Nr. 64. We Lwowie, Czwartek dnia 19. Marca 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Lwów 18. marca.

W nawiązku do wczorajszego naszego artykułu wstępnego i jakoby w uzupełnieniu tegoż, otrzymujemy dziś ze źródła wielce kompetentnego następujące uwagi, odnoszące się do obecnej sytuacji politycznej do wzajemnego stosunku mocarstw europejskich względem siebie:

„Zanosi się na bardzo doniosłe wypadki polityczne. Ironja losu sprawiła to, że pan Gladstone, dawny zapamiętały przeciwnik antyrosyjskiej polityki Beaconsfielda, gotuje się do wojny z Rosją.

Wojna pomiędzy dwoma największemi mocarstwami świata, pomiędzy Anglją i Moskwą wydaje się blizką. Co więcej, wojna ta jest nieuniknioną. Może się odwlec, może się opóźnić. Z wszelką jednak koniecznością nastąpić musi.

Kilkakrotnie zrywała się Rosja w ciągu tego stulecia na podbój Wschodu europejskiego. Za każdym razem musiała po wielkich wytężeniach poznać, że jest nieodwołalną wolą Europy niedopuścić rozszerzenia granic caratu w kierunku zachodnim. Poznała to Moskwa ponownie w latach 1877 i 1878. Przed dwoma laty pobrzękiwała znowu orężem chcąc niemieckich sąsiadów zmusić do pobłażliwości na Wschodzie. Przekonała się jednak, że stawka przy nowej awanturze w Europie będzie nadto wielką i z krzykiem dała sobie pokój. Nastąpiła tedy zmiana polityki moskiewskiej; zjazd Skierniewicki przywrócił dawne dobre stosunki pomiędzy trzema mocarstwami północnemi. Moskwa zrzekła się ambicji awanturniczych w Europie, a otrzymała pewność, że nikt jej nie będzie zawadzał w Polsce. Nowe ukazy grudniowe i nowe prześladowania kościoła katolickiego były bezpośrednim skutkiem zjazdu.

Daleko szczęśliwiej wiodło się za to Rosji w Azji. Moskale podbili w ostatnich dziesiątkach lat i Kaukaz cały i Turkiestan. Jeden chan po drugim uznawał zwierzchnictwo Białego Cara. Coraz dalej posuwały się moskiewskie posterunki, a nie ukrywano tego wcale przed światem, że celem ostatecznym pochodu złote Indje. Anglja okazywała od czasu do czasu zły humor z powodu ruchów rosyjskich; ale wreszcie nie stawiała oporu. Sprawa tego lub owego pokolenia turkomańskiego nie wydawała się angielskim mężom stanu godną ciężkiej wojny.

Anglja jednak także nie traciła czasu i myślała nieustannie o potrzebie pozyskania podstawy operacyjnej dla przyszłej nieuchronnej wojny. Podbiła tedy, już za panowania królowej Wiktorji, Pendżab, Sind i Kaszmir—Beludżystan i wreszcie Afganistan, który się stał chanatem zawisłym od Anglji. Dziś przyszło do tego, że granice angielskiego i moskiewskiego imperium stykają się bezpośrednio w środkowej Azji. Tylko góry Hindukusz oddzielają ogromnym grzbietem dwu zapaśników. Lada chwila a Moskale wpadną do Heratu Anglja jest obowiązaną Heratu bronić i gdyby nie zaczęła wojny o Herat odroczyłaby tylko wybuch nieodzownych zapasów i popełniłaby błąd straszny dając całej Azji dowód słabości. Niedługo a poszliby Moskale do Kabulu i Kandaharu, i Anglja musiałaby przecie podjąć wojnę w okolicznościach o wiele jeszcze niekorzystniejszych.

W Petersburgu wojna, jak się zdaje, rzeczą postanowioną. Przygotowała ją wielka narada jenerałów w Petersburgu, na którą powołano także Hurkę; nie zdołał jej przeszkodzić Tołstoj, i dlatego wziął urlop równający się dymisji. Car wie, że ruch rewolucyjny w Rosji tylko pozornie przytłumiony, i chce swój naród upoić wielkiem zwycięstwem. Wie, że nie wywoła powstania w Polsce, i że nie będzie mógł zdobyć dla siebie wawrzynów jej zwycięscy, któremi ojciec i dziad skroń swoją przystroili. Postanowił się tedy pomścić na Anglji za klęskę krymską i berlińskie upokorzenie. Armja rosyjska jest tedy w pochodzie na Herat.

Dzięki Skierniewicom car pewny, że Anglja go nie zaniepokoi w Polsce. I my możemy być pewni, że Anglja sprawy polskiej podczas wojny szczerze nie podniesie. W dodatku różne okoliczności wskazują chwilę obecną jako bardzo korzystną dla podjęcia wojny z Anglją. Mocarstwo to jest prawie zupełnie izolowane, może w najlepszym razie liczyć tylko na jakąś tam pomoc Włoch, a jest zawikłana w Sudanie i Egipcie w wojnę, której wreszcie zaniechać nie może. Przed chwilą zdawało się położenie Anglji jeszcze krytyczniejsze. Do naprężenia stosunków z Francją przybył ostry dyplomatyczny spór z Niemcami. Ten spór został jednak zażegnany. Książę Bismark otrzymał od Anglji wolną rękę co do swoich kolonjalnych zamiarów, i za tę cenę Anglja może Egipt anektować — i co więcej może być pewną, że także Rosja w bliskim pojedynku nie znajdzie potężnego sprzymierzeńca.

Jeśli tedy przyjdzie do wojny, będzie to pojedynek — a pojedynek dziwnego rodzaju, którego końca łatwo przywidzić nie można. Jeśli Anglja zwycięży, zastąpi swoim wpływem wpływ moskiewski w Turkiestanie. Jeśli Rosja zwycięży, podkopie potęgę angielską w Indjach. Car może być jednak pewnym, że mocarstwa nie pozwolą na znaczne rozszerzenie granic jego imperium. Kto zwycięży, przewidzieć trudno.

Najważniejsze skutki pojedynku nie tyczą się jednak wcale Azji środkowej. Zdaje nam się, że Aleksander III. myli się zupełnie, gdy przypuszcza, że wojna przytłumi na długo rewolucyjny ruch w Rosji. Przeciwnie, wojna z Anglją rozstroi państwo moskiewskie na wewnątrz, osłabi Rząd, i sprowadzi nową epokę przewrotów wewnętrznych podobną do ostatnich lat panowania Aleksandra II.

Anglja i Rosja będą zajęte wyłącznie swoim pojedynkiem. Francja zawikłana w najniepotrzebniejszą wojnę z Chinami; Austrja i Niemcy będą tedy miały wolną rękę, i będą działać we własnym interesie. Wojna między Rosją i Anglją największą korzyść przyniesie Niemcom i Austrji. Niemcy przeprowadzą swoją politykę kolonijalną, może opanują Holandję wraz z Jawą, Sumatrą i Borneo; może zawrą wieczyste przymierze z państwami Skandynawskiemi, Austrja uskuteczni swoje plany na Wschodzie, stanie na czele rzeszy Bałkańskich państewek, dostanie może Rod i Syrję, i postawi ambicjom moskiewskim w tych stronach nieprzepartą zaporę. Wreszcie obydwa mocarstwa środkowo-europejskie wystąpią jako rozjemcy i załagodzą z chwałą dla siebie spór obydwu kolosów o panowanie nad Azją.

Tak oto mniej więcej przedstawia się dzisiejsze położenie polityczne."

Czytelnicy niech przebaczą, jeżeli jeszcze raz wracamy do polemiki rozpoczętej przez *Przegląd* przeciw członkom Delegacji, należącym do sejmowego klubu środka, ale idzie nam o wyświecenie sprawy, mianowicie o zaznaczenie jednego faktu, który został pominięty. Otóż faktem tym jest ta okoliczność, iż cała polemika *Przeglądu* opiera się na mylnem przypuszczeniu, na twierdzeniu, które się nie zgadza z rzeczywistością. *Przegląd* wychodzi z założenia, że owi członkowie środka, w dyskusji prowadzonej w Kole o budżecie, wystąpili „z pochwałą systemu, Rządu i prawicy sejmowej." Z tego założenia wysnuwa *Przegląd* cały szereg zarzutów i insynuacyj, przeciw którym występują już energicznie dzienniki niezawisłe od Rządu ani od prawicy sejmowej. Warto jednak przypomnieć, że nie tylko oskarżenia te i insynuacje same w sobie są niesłuszne, ale i ich założenie wcale nie istnieje. Przebieg owego posiedzenia Koła był nam dokładnie znany, ale ze względu na drażliwość przywódców Koła w obec doniesień dziennikarskich, bądź to ze względu na obecną sytuację polityczną nie uważaliśmy wówczas za stosowne przytaczać szczegółowo, co się mówiło wtedy w Kole. Dla tego też korespondent nasz R. pod dniem 26. lutego pisał: „Wczoraj też odbyło się posiedzenie i przeprowadzono na niem ogólną dyskusję nad budżetem. Zabierali głos pp. Abrahamowicz, Chrzanowski, Czartoryski, Czerkawski Euzebiusz, Czerkawski Juljan, Grocholski i Hausner, przedstawiając w obszernych przemówieniach dodatnie i ujemne strony polityki obecnego Rządu, który Koło polskie przez 6 lat ciągle popierało. Nikt jednak ani z członków komisji budżetowej, ani z członków Koła w ogóle nie oświadczył się z gotowością przemówienia w Izbie w ciągu rozprawy ogólnej. Wreszcie na wniosek p. Abrahamowicza uproszono p. E. Czerkawskiego, aby imieniem Koła w rozprawie budżetowej przemówił, co tenże przyrzekł uczynić."

Jeżeli zatem teraz ze strony przeciwników wywołano dyskusję o tem, co się w Kole wtedy mówiło, to musimy stwierdzić fakt: Z pomiędzy wyżej wymienionych mówców tylko pp. Grocholski i Juljan Czerkawski, a i pierwszy nawet z pewnem zastrzeżeniem wyszli „z pochwałą systemu i Rządu" — wszyscy inni zaś, należący czy nie należący do sejmowego środka, wystąpili w kierunku przeciwnym, choć z wszelkiem umiarkowaniem, uznając dobre chęci Rządu, nie zapoznając trudności, na które ten Rząd napotkał, zawsze jednak podnosząc, jako przeważające, strony ujemne [illegible] działania Rządu i Koła, uznając potrzebę, ale i trudność [illegible] arcytrudnego zadania.

[illegible]

W Limanowej zaszedł ten anormalny wypadek, że tamtejsza Rada powiatowa na posiedzeniu odbytem w dniu 24. [illegible] przy uchwalaniu budżetu odrzuciła wniosek Wydziału powiatowego [illegible] złr. 53 [illegible] powódź [illegible] uchwaliła wniosek mniejszości Wydziału powiatowego przejścia do porządku dziennego, mimo, że w myśl §. 11. ust. drogowej utrzymanie dróg powiatowych [illegible] na posiedzeniu starosta zwracał uwagę reprezentacji powiatowej, iż władza polityczna może się znaleźć w przykrem położeniu, zarządzenia w myśl §. 30. ust. drog. stosownych środków do odbudowania mostów na koszt powiatu.

Nadmienić tu należy, że wspomniana powyżej droga jest ważną linją komunikacyjną, na której z powodu otwarcia kolei Transwersalnej ruch osobowy i towarowy znacznie się jeszcze podniesie, obecnie zaś dla braku mostów komunikacja jest nader utrudnioną, a podczas deszczów w skutek wezbrania wód staje się zupełnie niemożebną. Temi względami powodowane Starostwo limanowskie odniosło się do Namiestnictwa, to zaś do Wydziału krajowego, aby tenże w myśl §. 22. ustawy o reprezentacji powiatowej wstawił potrzebną na odbudowanie mostów kwotę w budżet powiatowy i nałożył na ich pokrycie dodatki do podatków. Wydział krajowy nie mogąc tolerować podobnego postępku Rady powiatowej w Limanowej, odniósł się natychmiast do tamtejszego prezesa z prośbą, aby tenże na wypadek gdyby zwyczajne zebranie Rady powiatowej nie tak rychło odbyć się miało, zwołał bezzwłocznie jej zebranie nadzwyczajne, a to celem uchwalenia dotacji potrzebnej na cel powyższy. Wydział krajowy nadmienił przytem, że w razie ponownego odmówienia przez Radę powiatową funduszów potrzebnych na odbudowanie mostów omyconych, byłby zmuszony do przedsięwzięcia środków zaradczych, czego jednak dla powagi reprezentacji powiatowej radby uniknąć.

Korespondencje.

Warszawa, d. 11. marca 1885.

(Fortece i ich rejony. — Okólnik co do parcelacji gruntów szlacheckich. — Bank rolniczy w Kijowie. — Censura dzienników. — Przygotowania wojenne.)

W twierdzy Demblinie (Iwangrodzie) otrzymały tak władze wojskowe jak i cywilne polecenie zdania sprawy w jak najkrótszym czasie, czy w rejonie fortecznym nie mają obcokrajowcy gruntów, realności lub dzierżaw. Podobno życzeniem jest Ministerstwa wojny, aby tylko poddani cara byli właścicielami, dzierżawcami i zamieszkującemi rejony forteczne; — takie rozporządzenie wyjść miało i odnośnie do innych fortec; — powtarzam w y j ś ć m i a ł o, gdyż na pewno wiem tylko to, co dotyczy Dembina.

Rząd rosyjski w swych zapędach rusyfikacyjnych tudzież chcąc ułatwić parcelację gruntów szlacheckich i nabycie tychże przez włościan, wydał do władz politycznych poufny okólnik, w którym przedewszystkiem wyrzuca tym władzom, iż mimo wyraźnych poleceń popierania włościan na każdym kroku w zakupnie gruntów szlacheckich, one stawiają włościanom nieprzezwyciężone trudności i t. p. Okólnik ten grozi naczelnikom nawet utratą posady, gdyby dalsze żażalenia wpłynęły do generał gubernatora gubernji nadwiślańskiej.

Z Kijowa donoszą, iż najbogatszy klasztor prawosławny Ławra Peczerskaja, posiadający ogromne skarby w srebrach i innych nieobrobionych kruszcach, postanowił założyć wielki bank rolniczy dla ułatwienia Moskalom zakupna dóbr w Królestwie polskiem i na Litwie tudzież parcelacji kluczów na pojedyncze folwarki.

Rząd rosyjski ze względów politycznych sprzyja bardzo założeniu tego banku i gotów jest udzielić mu zwolnienie od wszystkich danin i podatków skarbowych.

Władze policyjne, cenzura tutejsza i żandarmerja otrzymały polecenie zbadania, skąd to pochodzi, iż ostatniemi czasy zostają zdradzane najpoufniejsze okólniki i zlecenia Rządu i pojawiają się w pismach obcokrajowych. Szczególnie dużo rumoru narobił odpis protokołu z posiedzeń Rady ministrów ogłoszony w dziennikach galicyjskich co do russyfikacji Królestwa polskiego.

Bawiący u nas oficerowie urlopowani od pułków, które się znajdują w gubernjach wschodnich, wezwani zostali do tutejszego gubernatora i oznajmiono im, aby byli gotowi każdej chwili przerwać swe urlopy i podążyć na wypadek mobilizacji do swych pułków. To przygotowanie mobilizacji nie odnosi się bynajmniej do pułków wszystkich zachodnich gubernij carstwa i Królestwa polskiego.

Na możebną blokadę przystani wojennych rosyjskich przez marynarkę angielską Rząd jest oddawna przygotowany, jak o tem doniosłem w poprzednich mych korespondencjach. W tym celu posłużyć mają mu szczególniej lekkie okręty zwane krzyżownikami i okrętami torpedowemi o lekkich płytach pancernych, wyrabianych w warsztatach wojskowych w Tuli i w Sebastopolu.

Wiedeń, 15. marca

(Kolej Lwów-Rawa).

(M.) Komisja kolejowa Izby posłów przyjęła na dzisiejszem swem posiedzeniu j e d n o g ł o ś n i e projekt rządowy o budowie kolei Lwów-Rawa ruska. Zapewnia to przyjście do skutku kolei tak ważnej, która wchodziła już w rządowy program kolejowy w r. 1869, która skutkiem tego była już prawie zapewniona przez ustawę z 24. Maja 1874 Nr. 85 D. p. p., i to podówczas jako pierwszorzędna, przez państwo gwarantowana linja kolejowa ze Lwowa aż do granicy państwa w Netrebie (Tomaszów), która, gdy powody zakulisowe stanęły później na przeszkodzie jej wybudowaniu, stanowiła w r. 1875 przedmiot interpelacji Koła polskiego w Radzie państwa, gdzie prezes Koła p. G r o c h o l s k i zapytywał Rząd „czy i jakie zarządzenia przedsięwziął, by w skutek powyższej ustawy kolej ta została wybudowaną"; o którą nareszcie tylokrotnie dopominał się Sejm krajowy swemi uchwałami a później Koło polskie przedstawieniami do Rządu i interwencją u poszczególnych ministrów. Jednomyślność uchwały, przy dzisiejszych stosunkach stronnictw w Izbie, jest nam gwarancją niewątpliwego przyjęcia bez oporu całej ustawy przez pełną Izbę, poczem natychmiast nastąpi formalne zawiązanie Towarzystwa akcyjnego, uzyskanie koncesji i rozpoczęcie budowy, mającej być ukończoną do dwóch lat.

Wtajemniczonym w historję budowy tej kolei wiadomo dobrze, że główną zasługą w przyjściu jej do skutku ma dzisiejszy prezes kolei Czerniowiecko-lwowskiej, poseł do Rady państwa Jan hr. K r a s i c k i, który stanąwszy na czele zarządu kolei robił co mógł, aby ją skłonić do zawarcia układu z Rządem o budowę linji Lwów-Rawa, pod warunkami zawartemi w znanym już czytelnikom projekcie ustawy i do wejścia w skład Towarzystwa akcyjnego z największym stosunkowo udziałem. Dzielnie mu w tem sekundowali polscy członkowie Rady zawiadowczej, między nimi pp C h a m i e c i L e w a k o w s k i, ten ostatni dopóki w Radzie zasiadał. Odkąd tylko wiadomem było, że kolej Czerniowiecka podejmie chętnie budowę linji do Rawy, jako wicynalnej, bez gwarancji państwowej, Koło polskie w Wiedniu nie spuszczało tej sprawy z oka, a w ostatnim szczególnie roku zajmował się nią gorąco wiceprezes Koła p. J a w o r s k i. Po zwołaniu Rady państwa w grudniu z. r. podjęto zaraz w Kole polskiem sprawę w mowie będącą, poseł J a w o r s k i prowadził dalej rokowania z Rządem, przyczem należy podnieść szczególną dla tej sprawy życzliwość pana ministra dla Galicji, a na jednem z posiedzeń Koła, odbytem jeszcze w Grudniu, omawiano na wniosek posłów St. S t a r z y ń s k i e g o i L e w a k o w s k i e g o ówczesny stan sprawy bardzo obszernie i żywo, uchwalono jednak cały przebieg rozpraw zachować z różnych ważnych względów w tajemnicy, która też wiernie dochowaną została.

Sprawozdawcą dla Izby obrany został p. J a w o r s k i, a referat jego zostanie już w tych dniach w parlamencie rozdanym i najprawdopodobniej nie napotka już na żadną opozycję.

Dla mieszkańców okolicy Lwowa pożądaną będzie również wiadomość, że Rząd zażądał przedłużenia do końca marca 1886 kredytu dozwolonego mu ustawą finansową z roku 1883 w kwocie 18.440 złr. na przełożenie gościńca rządowego między Lwowem a Żółkwią na górze w Grzędzie. Pierwotnie dozwolony był ten kredyt tylko do końca marca 1885, rozpoczęte roboty nie zostały jednak do tego czasu ukończone, bez przedłużenia kredytu więc musiałyby zostać wstrzymane. Rząd spodziewa się ukończenia ich najdalej do jesieni b. r.; na zapytanie posła St. S t a r z y ń s k i e g o w komisji budżetowej, dlaczego to dotychczas nie nastąpiło, oświadczył reprezentant Rządu, że powodem przekroczenia legalnego terminu była niemożność dowozu potrzebnych materjałów, wywołana deszczami i powodziami ostatniego lata. — Przedłużenie to kredytu, wraz z przedłużeniem tegoż na budowę mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami, dotychczas nawet za poprzednie lata w bardzo małej części zużytego, mieści się w art. VI. projektu ustawy finansowej

Wiedeń, 15. marca.

(Nowela cłowa w komisji. Pospiech i jego skutki. Sprawa „Nordbahnu" a Koło polskie).

(R.) Wspominałem już o tem, iż jest życzeniem i staraniem Rządu przeprowadzić załatwienie noweli cłowej tak szybko, jak tylko będzie można, czyli—jak to się mówi w języku pozakulisowym — „przepędzić" ją przez aparat parlamentarny. Pierwsze posiedzenie komisji cłowej, na którem rzecz omówioną została w ramach rozprawy ogólnej, nosiło już wyraźne cechy pośpiechu, który bądź co bądź nie może wyjść na korzyść sprawy, zmuszając komisję do „skróconego" postępowania.

Komisja przeprowadziła już jedno z największych skróceń, odrzuciwszy wniosek lewicy wybrania podkomitetu, a tem samem postanowiwszy *ex promptu* przystąpić do rzeczy. Niepodobna przypuścić, by zasiadający w komisji członkowie prawicy byli tak przekonani o doskonałości noweli cłowej, że nie uznają potrzeby bardzo nawet gruntownej poprawy projektu rządowego w wielu pozycjach. I owszem możemy twierdzić stanowczo, że prawica więcej będzie miała do poprawienia w noweli niż lewica, która jako reprezentantka świata przemysłowego, radaby mieć właśnie cła przemysłowe jak najwyższe. Już dziś zapowiadają, że od członków prawicy wyjdzie wiele daleko idących poprawek Każdemu więc, kto zna zwykły sposób postępowania z obszerniejszemi przedłożeniami, potrzebującemi poprawy, wpadło niewątpliwie w oczy, że członkowie prawicy głosowali przeciw wyborowi podkomitetu. Cóż jednak było robić? Rządowi chodzi, jak powiedziałem, o pospiech, stronnictwu rządowemu nie wypada więc głosować za wnioskiem, któryby musiał przedłużyć rozprawy komisyjne nad nowelą. Że się to zaś musiało stać wbrew przekonaniu o rzeczywistej potrzebie, to znowu rzecz inna.

Oto jest jedna koncesja ze strony prawicy na rzecz życzeń Rządu. Drugą taką koncesją był wybór referenta. Rząd życzył sobie p M e ż n i k a, więc wybrano go referentem w komisji (a następnie oczywiście wybiorą go na referenta w Izbie), pomimo, że p. Meżnik będzie miał więcej kłopotu z cłami, niż miałby kto inny więcej ze sprawą obznajomiony.

Pomimo tych ustępstw nie należy — jak powiedziałem — sądzić, że prawica przyjmie nowelę cłową według projektu rządowego. Forma, w której Rząd projektuje podwyższenie ceł zbożowych, nie odpowiada zupełnie zapatrywaniom większości, a najmniej już dążeniom Delegacji polskiej. To też hr. M i e r o s z o w s k i zaznaczył zaraz na wstępie imieniem posłów polskich, że reformę ceł uważają za rzecz pożądaną, że jednak głosować będą za wejściem w rozprawę szczegółową, nie przesądzając w niczem poprawkom, które będą uważali za stosowne. Hr. Mieroszowski położył przedewszystkiem nacisk na potrzebę podwyższenia ceł zbożowych i dokładniejszego określenia ich wysokości. W tym ostatnim punkcie zgodzili się z nim wszyscy inni mowcy, którzy przemawiali za tą stroną projektu, tak że p. minister handlu widział się w końcu zmuszonym dać zapewnienie, iż §. 2. projektu jest tylko prowizorycznym, i że skoro w państwie niemieckiem cła zbożowe będą wprowadzane, Rząd cofnie ten paragraf, i zastąpi go przedłożeniem uzupełniającem obecny projekt w kierunku ceł zbożowych. Nie mamy nic przeciwko temu; sądzimy jednak, że z równą łatwością dałoby się to zrobić zaraz, tem łatwiej, że cła niemieckie uważać już można za wprowadzone.

Sprawa kolei Północnej już lada dzień stanie na porządku obrad Izby poselskiej. Referat p. Bilińskiego oddany już do druku, we środę lub czwartek będzie prawdopodobnie rozdany, a najdalej w poniedziałek rozpoczną się rozprawy.

W obec tego dałoby się dziś znowu powtórzyć wszystko to samo, cośmy niedawno powiedzieli na temat potrzeby jaknajrychlejszego poddania ugody z koleją Północną (prócz wielu innych rzeczy) pod obrady Koła polskiego. Powinniśmy zaś uczynić to dziś tem bardziej, że wczoraj (niedziela) był dzień wolny od posiedzenia Izby, Koło więc z wszelką łatwością mogło się było zebrać na naradę. Spodziewano się tego nawet ogólnie, nadzieje jednak zawiodły. Zdaje się, iż Koło polskie znajdzie się znowu w zwyczajnem obecnie położeniu, iż będzie musiało decydować o rzeczy z góry już przesądzonej. Czy będzie to z korzyścią dla sprawy, — o tem wątpić można.

Wiedeń 16. marca.

(Zatarg angielsko-rosyjski.)

(X) Nieporozumienia, które w ostatnich czasach powstały pomiędzy Rosją a Anglją w skutek zetknięcia się interesów obudwu tych państw na dalekim Wschodzie, — zaniepokoiły na chwilę całą Europę groźnemi pytaniami, co się stanie dalej, jeżeli jedno z tych mocarstw zaangażowanych nie zechce ustąpić z zajętego stanowiska, zatem rozstrzygnięcie sporu nie da się załatwić w drodze dyplomatycznej. Nie bez racji jednak spodziewano się, że ks. Bismark w ostatniej chwili wynajdzie sposób na pogodzenie zwaśnionych — choćby już dla tego samego, że nie zechce on narażać całej swej roboty dotychczasowej na niepewne skutki ogólnego zawikłania, które prawdopodobnie musiałoby być następstwem konfliktu rosyjsko-angielskiego.

Nadzieje te nie zawiodły. W tutejszych kołach dyplomatycznych nie sądzą już obecnie, ażeby nieporozumienie wspomniane mogło rzeczywiście doprowadzić do groźnych zawikłań. Natomiast wierzą wszyscy, że za pośrednictwem żelaznego księcia sprawa cała zostanie załatwioną z zadowoleniem stron obu. Swoją drogą „obustronne" to zadowolenie będzie tylko pozornem, gdyż w gruncie rzeczy korzyść okazuje się stanowczo po stronie Rosji. Wprawdzie w tej chwili nie ma obawy, żeby Rosja zajęła Herat, dziś bowiem byłby to krok co najmniej przedwczesny. Mianowicie zajęcie Heratu byłoby połączone z trudnościami, które Rosja niewątpliwie woli wyminąć. Aby go zająć i utrzymać, na to potrzeba w Azji skoncentrować na długo niepospolite siły, na co znów nie pozwalają wewnętrzne tego państwa stosunki. A zresztą krok taki niechybnie naraziłby Rosję na wielkie niebezpieczeństwo, wywołując w Anglji tak powszechne oburzenie, że pod jego wpływem Rząd angielski nie mógłby myśleć ani o ustępstwach, ani nawet o rokowaniach.

Zdaniem naszem dyplomacja rosyjska postąpi o wiele zręczniej i zgodnie z dotychczasową jej polityką, zastosowywaną zawsze w podobnych wypadkach Oto gabinet petersburski oświadczy najuroczyściej, że o zajęciu Heratu ani myśli, a Anglja nie będzie miała powodu niezadowolić się tem oświadczeniem, tem bardziej, że je uważać będzie za ustępstwo. W gruncie natomiast pozostaną rzeczy tak jak są obecnie. Obecny zaś *status quo* znaczy tyle, że Rosja daleko już posunęła się na drodze do Heratu, a chodzi jej jedynie o to, ażeby zapewnieniem o usposobieniu swojem i zamiarach pokojowych, uspić o ile możności czujną Anglję i tym sposobem uzyskać dość czasu i spokoju do dalszego tem pewniejszego działania na miejscu.

Na czem to działanie polegać będzie, o tem poucza nas również tradycja polityki rosyjskiej. Nie szczędząc łask, orderów, a przedewszystkiem rubli, zawiązany będzie z ludnością Heratu stosunek opiekuńczo-przyjazny. Za parę lat pokaże się, że wśród ludności tej istnieje silne stronnictwo Rosji przychylne, — a wówczas już do aneksji nie daleko! Rosja nie byłaby Rosją, gdyby tak nie postąpiła. Anglja wie o tem aż nadto dobrze, ale zawikłana w Egipcie, nie będzie mogła zrobić użytku ze swoich doświadczeń.

W związku ze sprawą Heratu dowiadujemy się, że książę Łabanów, tutejszy ambasador rosyjski, został nagle wezwany do Petersburga, dokąd też niezwłocznie wyjechał. Jest to człowiek nader dokładnie obznajomiony ze stosunkami na Wschodzie, przeto jest rzeczą prawdopodobną, że pomocy jego potrzebują w tej chwili w Petersburgu.

Protokół

narad sądu konkursowego nad modelami na pomnik dla ADAMA MICKIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

Przewodniczący po wysłuchaniu wszystkich głosów, przemówił w tych mniej więcej słowach: Uznał wielkie zalety w wykonaniu, ogładzie i technicznych zaletach modelu nr. 6. nie znajduje w nim jednak tego wyższego nastroju, który powinien cechować pomnik dla naszego największego a narodowego wieszcza. Przyszłe czasy nie będą tu szukać tylko artystycznej doskonałości, lecz duchowego natchnienia i siły. Te zalety upatruje owszem w wyższym daleko stopniu w nr. 11. Nie razi go podobieństwo do rzymskiego senatora, bo profesor i wieszcz ma prawo do togi i do laurowego wieńca. Modelowanie twarzy i podobieństwo do mistrza, pewne wyższe natchnienie, zalecają do wykonania ten pomnik już przez swoją monumentalną formę. Piękne postacie które okalają podstawę, pomiędzy którymi „wiara" odznacza się wyższym ideałem, wykwintne medaljony na podstawie, zdradzające wielką znajomość sztuki medalierskiej, podnoszą wartość modelu, któremu tylko potrzeba obniżyć pierwszą podstawę, aby go zrobić zupełnie godnym Mickiewicza, narodu i miejsca na którem ma stanąć. Kończąc, zwrócił mowca uwagę na nastrój duchowy, do którego ten model potęgą swoją przemawia, a który braki, jakieby się znalazły, niewątpliwie ukryje.

Hr. Lanckoroński powracając do swej myśli, modyfikuje ją w ten sposób, aby postacie poboczne miały legendarne znaczenie, którą myśl popiera hr. Przeździecki.

Prof. Odrzywolski w sprzeczności zdania przewodniczącego, uważa, że figury w nrze 11 nie wiążą się organicznie z całością pomnika, że mogłyby stać zarówno w innem miejscu, a że ogrom podstawy robi pomnik nie tyle niewykonalnym, jak zbyt wyniosłym.

Prof. Zacharjewicz, również sprzeciwiając się zdaniu przewodniczącego, podnosi, że prostota w wykonaniu nr. 6. jest dowodem jego genjalności i monumentalności.

Kiedy tak o zaletach nr. 6. i 11. wspomniano, p. Pryliński zapytał, czy Sąd konkursowy pomiędzy modelami na oznaczony cel, który jest względnie najlepszy, czy też ten, który ma otrzymać pierwszą nagrodę.

Przewodniczący zrobił uwagę, że gdyby w obecnym konkursie nie znalazł się żaden model na pierwszą nagrodę zasługujący, według pierwotnych warunków należałoby się udać do zagranicznych artystów, czego w obec prac wystawionych uniknąć można i należy.

Po głosie p. Odrzywolskiego, który tylko względne pierwszeństwo przyznawał nr. 6. otworzył przewodniczący dyskusję nad pytaniem: czy wogóle pierwsza nagroda ma być udzielona.

Prof. Sokołowski żąda uporządkowania sześć wybranych modeli obok siebie, a następnie zastanowienia się, czy któremu z nich nagroda pierwsza udzieloną będzie.

Dyr. Guillaume, powołując się na czynności innych konkursów, jest zdania, że obowiązkiem Sądu jest wyszczególnić ten model, który jako najlepszy odpowiada celowi, dodać wszelkie rady co do poprawek w wykonaniu, jakie się potrzebne okażą, a zostawić ostateczne komitetowi, czy pomnik ma być wykonany według modelu czy nie. W żadnym razie Sąd konkursowy rozejść się nie może bez oznaczenia najlepszego modelu i bez przyznania pierwszej nagrody; tembardziej, że obecny konkurs przynosi zaszczyt krajowi.

To zwrócił uwagę przewodniczący, że kwestja poruszona przez dyr. Guillaume'a dyskusję przeprowadzić należy.

Prof. Zumbusch sądzi, że chodzi o porównanie i ustawienie modeli, podług ich wartości, a nie można przesądzać, czy wykonanie jest możliwe. Zadanie Jury nie sięga dalej, jak do przyznania nagród.

Prof. Sokołowski, zastanawiając się nad zaletami modelu nr. 6. podniósł piękny szczegół dzieci czerpiących ze źródła poezji; uważając go za [illegible] potrzebę poprawek w trzech postaciach pomnika według już wskazanego kierunku, przyznaje komitetowi ostateczne prawo orzeczenia, czy model premiowany ma być oddany do wykonania autorowi.

Tu przewodniczący objawił swoje zdanie, że według warunków konkursu, zdawałoby się, iż nagrodzonemu przysługuje prawo wykonania pomnika.

P. Odrzywolski mówi, że sąd ubliżyłby sobie, gdyby tylko ograniczył się na orzeczeniu, który projekt jest względnie najlepszy, a owszem czy tenże w duchu warunków konkursu, kwalifikuje się do wykonania, zostawić do rozstrzygnięcia komitetowi.

Dyr. Guillaume proponuje nr. 6. do nagrody i wysłuchawszy uwag, w toku dyskusji poczynionych, musi zauważyć, że punkt widzenia cudzoziemca na sprawę pomnika usprawiedliwia jego zapatrywanie. Podług tego co wiemy o Mickiewiczu i co w moim narodzie sądzą o jego dziełach, uważam tego poetę za genjusz klasyczny, natchniony legendami swojego narodu. Widząc zaś pomiędzy projektami wystawionemi model wykonany w stylu klasycznym i słysząc, że można go znacznie zmienić w duchu narodowym, przyznaję mu jego nagrodzenie. Uchwała jednak powinna być [illegible] i nie może rozstrzygać o wykonaniu. Model ten może być z przedstawionych najlepszy, a [illegible] sposobu wykonania, pochodzi on od artysty, który [illegible] zasłużenie wynagrodzić należy.

Przypominam, żeśmy porobili silne zastrzeżenia. Uderzyło mnie przemówienie nad modelem nr. 11. Rozumiem dobrze, że wyższa sfera, jaką [illegible] do tego projektu czuje; rozumiem jego poetyczne i mistyczne znaczenie; te postacie skrzydlate, przemawiające do ludu; należy więc przeprowadzić dyskusję nad obu modelami, a dopiero potem przystąpić do głosowania.

Prof. Zumbusch uważa, że Sądowi konkursowemu nie tylko przysługuje prawo wskazywania zmian w projektach, ile stanowcze orzeczenie, który jest najlepszy i na nagrodę zasługuje, do czego właściwie Sąd konkursowy zwołany został.

Gdy tutaj przewodniczący postawił pytanie kategoryczne: czy projekt nr. 6. odpowiada warunkom konkursu, prof. Sokołowski uznał za potrzebne uczynić podobne zapytanie co do numeru 11.

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 5½ wieczorem i naznaczono przyszłe posiedzenie na dzień następny o godzinie 10. z rana.

Działo się dnia 2. marca 1885, w obecności tych samych członków Sądu konkursowego. Przewodniczący zagaja posiedzenie o godzinie ¼ do 11-tej i zabiera głos w słowach następujących:

Powracam do nru 11, nie dla tego, aby go porównywać, ale aby ocenić jego wartość bezwzględną. — Pomimo wielkich zalet nr 6, efekt monumentalny projektu oznaczonego nrem 11, daleko więcej odpowiada uczuciom publiczności i celowi pomnika.

Forma zbyt klasyczna razić nie powinna, nie jest ona obca i czasom odrodzenia — a jeżeli pierwsze czasy odrodzenia mają w sobie więcej bujności, to późniejsza jego epoka zbliża się bardziej do klasycznych typów.

Choćby podobieństwo głównej postaci nie było tak uderzające, jak w innych modelach, to nie o to idzie, aby Mickiewicz był przedstawiony jakim był, ale tak, jak go sobie wystawiamy.

Prof. Sokołowski przyznaje, że nr. 11 ma także swoje przymioty. Płaskorzeźby np. są wykonane bardzo ładnie, i figury poboczne są [illegible] bardzo piękne, a idea przez nie wyrażona bardzo dobrze poczuta. — Postać główna jest pojęta w sposób powabny i imponujący. Głowa ma pewne podobieństwo. Poza jest nieco do poprawienia; noga zbytecznie naprzód wysunięta, cała figura zbyt ciężka i przesadza się na prawo.

Piedestał jest wprost niemożliwy, a w całej budowie podstawy, są strony zupełnie złe.

Pod tym względem model nru 6 jest o wiele lepszy.

Chodzi także o to, jaki efekt robiłby pomnik na placu, na którym stanąć ma.

Otóż nr. 6 odpowiadałby daleko lepiej otoczeniu; wreszcie zachodzi pytanie, który z autorów tych modeli ma większe gwarancje należytego wykonania. Pod tym względem żaden zdaniem mowcy nie odpowiada wymaganiom.

W ogóle strona artystyczna jest lepsza w modelu nru 6, strona monumentalna przemawia więcej za nr. 11.

Dyr. Guillaume zabrał głos w następujących słowach:

Model oznaczony nr. 6 łączy w sobie mojem zdaniem wiele przymiotów artystycznych; przyznać jednakże trzeba, że charakter pomnika nru 11 jest pełen poezji i pewnego mistycyzmu, o którym już wspomniałem. Piękne figury skrzydlate są pojęte w duchu religijnym i mają w sobie wiele poezji. Robią one jednak wrażenie, jakby się błąkały w powietrzu. Medaliony trzech cnót kardynalnych są klasyczne, ale postać poety jest jakby zaplątaną w odzieży i źle zrównoważona. Ruch ręki ku piersi wyraża piękną myśl zupełnego poświęcenia Mickiewicza dla idei. W ogóle jednak pomnik ten za mało zaznacza charakter poety.

Co do piedestału, to ten jest bez żadnej architektury i musi być gruntownie zmieniony.

Przechodząc do Nru 6, przyznać trzeba, że architektura jest tu wielce piękna, ale sam pomnik jest zimny, bez życia i poezji i pod względem narodowym nie dość sympatyczny. Piękna alegorja dzieci czerpiących ze źródła poezji ma charakter klasyczny, — a nagość ich jest [illegible]

Warunki konkursu nie powiadają wcale, że wykonanie pomnika musi być oddane artyście, który pierwszą nagrodę otrzyma. Proponuję więc, aby uczynić drugi wybór pomiędzy tymi artystami, którym tylko pierwsze nagrody przyznane będą.

Mogę tu podnieść z mego doświadczenia w konkursach francuskich, że tam może otrzymać wykonanie tylko ten artysta, który przedłoży dokładny kosztorys swego pomnika. — Wymaganie to jest zupełnie słuszne.

Pomnik stawia się na wieki, musi on więc być dostatecznie trwały, — a artysta prowadzący dobrze, powinien dać gwarancję, że pomnik taki, jaki [illegible] wartości; możeby więc dobrze było decyzję wykonania ostatecznie zawiesić i rozstrzygnięcie w tej sprawie zostawić przyszłemu konkursowi.

Prof. Zumbusch sprzeciwia się powyższemu wnioskowi, który całą sprawę pomnika na dłuższy czas odkłada.

Wracając do modeli omawianych, nie zapomina pewnego wrażenia, jakie robi projekt Nru 11, ale jest on w całości niemożliwy. Architektura i figury poboczne [illegible] nie robią żadnego wrażenia. Jestto raczej grobowiec, któryby można chyba w kościele lub na cmentarzu pomieścić. Zresztą figury poboczne robią wrażenie, jakby się przechadzały po pomniku.

Prof. Zacharjewicz nawiązując do ostatnich słów dyrektora Guillaume, oświadcza, że w naszym kraju dokładny kosztorys pomnika jest rzeczą niemożliwą.

Hr. Lanckoroński nie godzi się z tym wnioskiem dyrektora Guillaume, aby rozpisywać nowy konkurs, widząc w tem odwłokę ostatecznego spełnienia życzeń narodu, a czyni uwagę, że Sąd konkursowy powinien dojść do wydania ostatecznego wyroku, a nie przyznanie Iszej nagrody, byłoby niejako [illegible] odpowiedzialności z siebie.

Dlatego zaś poleca Nr. 6, że oprócz wielu artystycznych zalet, ma on zaletę taniości i daje rękojmię, że autor zdolny jest go wykonać.

W tem miejscu p. Pryliński postawił wniosek następujący:

Jury uchwala nagrodzić Nr. 6 nagrodą drugą; Nr. 11 nagrodą trzecią, jako względnie najlepsze, w obec braku projektu dobrego bezwzględnie, nie przyznaje Jury nagrody tej żadnemu projektowi i żadnego do wykonania nie poleca.

Nadto Sąd konkursowy uznaje potrzebę i zaleca rozpisanie nowego konkursu pomiędzy artystami, którzy nagrodzonymi [illegible] z żądaniem szczegółowego kosztorysu.

Wreszcie Jury nie przesądza o decyzji, jaką komitet powziąć może w sprawie projektu Matejki.

W tej chwili nie dyskutowano nad wnioskiem pana Prylińskiego, odkładając go na później.

(Dok. nast.)

KRONIKA.

Lwów dnia 18. marca.

Wiadomości osobiste. Na posłuchaniu dnia 16. bm. przyjmował cesarz między innymi: rotmistrza hr. Zamoyskiego i porucznika hr. Ledóchowskiego. Tego samego dnia był na obiedzie u cesarza p. Mikołaj Wolański. — P. Tomasz Dykas, artysta-rzeźbiarz, bawi w Krakowie. — W apartamentach arcyksiężnicski Walerji odbył się temi dniami obiad galowy, na który otrzymało zaproszenie wiele młodych dam ze świata arystokratycznego. — Arcyksiążę Ludwik Wiktor powrócił już z Monachium do Wiednia. — Arcyks. Albrecht uda się w tym tygodniu na krótki pobyt do Arco, skąd przedsięweźmie podróż inspekcyjną.

Nekrologja. Dr. Szczęsny Śmiałowski, b. adwokat krajowy, syndyk kapituły i Kasy oszczędności, po długich cierpieniach zmarł we Lwowie w 74 r. życia. — Dr. Maurycy Fraenkel, dr. med. i znany i poważany obywatel m. Lwowa, zmarł 17. bm. w mieście naszem w 77 r. życia. — Antonina z Ressigów Strańska, wdowa po radcy ministerjalnym, zmarła we Lwowie 17. bm. w 54 r. życia. — Joanna Stefurak, artystka dramatyczna sceny ruskiej, zmarła onegdaj (16.) w Brodach po długich i ciężkich cierpieniach. — Andrzej Papisz, urzędnik krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zmarł wczoraj w Krakowie. Kilkoletni pobyt na Syberji, dokąd zagnany został wypadkami 1863 r., naraził go na słabość piersiową, której wreszcie stał się ofiarą. — W Krakowie umarła onegdaj Karolina Marszałkiewiczowa, wdowa po śp. Maksomiljanie Marszałkiewiczu, znanym pośle i długoletnim prezesie Rady powiatowej, przeżywszy lat 66. Sprzedawszy po śmierci męża znaczny majątek w Galicji, który służyć mógł za wzór gospodarstwa przemysłowego, zamieszkała w Krakowie. Zmarła pozostawiła córkę zaślubioną p. Edwardowi Tołoczce, właścicielowi dóbr na Litwie i realności w Krakowie, oraz wnuków po zmarłych: córce Radomyskiej i synie. — W Warszawie umarł były oficer wojsk polskich w r. 1831 Tomasz Dzienakowski w 90 roku życia.

Kalendarz. Czwartek (19.): Józefa obl. — Bohdana. Wschód słońca o godz. 6. min. 12, zachód o godz. 6 min. 3.

Kalendarzyk myśliwski. W marcu polować wolno na: słonki, cietrzewie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Z Banku kryłoszańskiego. Przedwczorajszą notatkę naszą, opisującą kazanie, które dyrektor tej instytucji ks. Krzyżanowski miał do podwładnego mu personalu urzędniczego, prostują w wystosowanem do nas piśmie pp. Teodor Leontowicz, szef oddziału hipotecznego i Antoni Wołoszynowicz, w ten sposób, że ks. dyrektor Krzyżanowski w przemowie swojej nie nacechował tego personalu, jako bandę nicponiów i leniuchów — odpowiedź zaś p. Wołoszynowicza ma być zdaniem ich tendencyjnie przekręconą. Wreszcie konstatują, że dr. Pawęcki nie należy do składu urzędników, lecz jest członkiem Rady zawiadowczej i dyrektorem Zakładu.

Dla prenumeraty. *Kraj* petersburski robi dowcipną uwagę o galicyjskich ruskich pismach *Słowo* i *Nowy Prołom*. Pisma te używają zawsze poprawniejszej pisowni, zarzucając niewykształcone narzecze ruskie. Gdy jednak chodzi o prenumeratę, pisma te robią ofiarę ze swoich przekonań i odezwy o prenumeratę zamieszczają w narzeczu ludowem. I tak np. pisze *Nowy Prołom* w nr. 212 w języku zupełnie innym jak cały dziennik, i to w sposób następujący: „Prosim usilno o prysyłku predpłaty i restancji. Kto nie żełaje dalsze naszu hazetu predpłaczowaty, zwolił sej numer otosłaty retour" *(sic.)*

Dla „Neue freie Presse." Z szanownym tym dziennikiem, który zazwyczaj z ogromnym patosem przestrzega Austrję przed niebezpiecznemi żywiołami, dzielimy się następującą wiadomością: Oficerowie załogi w Kromieryżu urządzali wieczorek z tańcami. W tym celu wynajęto jedną ze znajdujących się tam do zabaw odpowiednią salę, udekorowano ją własnym kosztem, a wśród kwiatów i zieleni ustawiono biusty cesarza i cesarzowej. Na drugi dzień urządzało w tej samej sali tamtejsze Towarz. gimnastyczne również wieczorek z tańcami, porozumiano się więc z oficerami, którzy z nadzwyczajną uprzejmością i bez najmniejszego wynagrodzenia odstąpili owemu Towarzystwu całą dekorację sali. Lecz cóż się dzieje? Towarzystwo gimnastyczne uznało za odpowiednie biusty cesarza i cesarzowej usunąć zupełnie, a natomiast ustawić statuę Bismarka. Fakt ten nie potrzebuje komentarzów. Pytamy więc *N. fr. Presse* dla czego ona takich faktów za „staatsgefährliche" nie uważa i nie podnosi ich, a również nie widzi nic zdrożnego w słowach „nasz złoty kanclerz", z któremi się w odezwach wzywających do podpisywania adresów w 70-letnią rocznicę Bismarka spotkać można — gdy tymczasem znane mowy ks. Sapiehy tak niebezpiecznemi dla Austrji jej się wydają!

Kanonicy gr.-kat. kapituły stanisławowskiej. *Diło* donosi: Jeżeli można wierzyć krążącym wieściom, to prócz dwóch starszych kanoników kapituły lwowskiej, powołani będą do konsystorza w Stanisławowie ks.: dr. Teofil Sembratowicz i Bohdan Jurko (z Wiednia). Leon Turkiewicz, proboszcz przy zakładzie karnym we Lwowie, dr. Nikorowicz z Przemyśla i Petruszewicz (jun.) ze Lwowa.

Stypendjum z fundacji arc. Karola Ludwika o rocznych 180 złr. udzielił p. Namiestnik Stanisławowi Teodorowiczowi, słuchaczowi na wydziale prawniczym c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

Mianowania. Wydział krajowy udzielił opróżnioną przez śmierć Gustawa Standa posadę konduktora dróg krajowych w Lubieniu Stanisławowi Przyjemskiemu, konduktora dróg krajowych w Germakówce Wincentego Hryniewicza przeniósł Wydział krajowy w stan spoczynku, a w miejsce tegoż zamianował konduktorem Juljusza Olchowskiego.

Ck. krajowa Dyrekcja Skarbu zamianowała portjera Jana Błażeja woźnym, przeznaczając go do służby przy powiat. Dyrekcji Sk. w Samborze; dalej woźnego podatk. Jana Kudę i sługę pomocniczego Justyna Grabowieckiego woźnymi przy kierujących władzach skarbowych, a Jana Kuryka i Franciszka Zajczyka woźnymi podatkowymi.

Okropny wypadek wydarzył się przed kilku dniami — jak nam donosi korespondent z Tarnopola — na przystanku kolei Karola Ludwika w Zarwanicy. Oto w nowobudowanej tam studni w głębokości do 12 metrów, usunął się odłam gruntu skalistego, około 30 cetnarów ważący, i zmiażdżył na śmierć pracującego na dole studniarza Jędrzeja Harko. Towarzyszowi jego nieco wyżej stojącemu złamał nogę, nakoniec trzeci z nich doznał na szczęście lekkiej tylko kontuzji i obtarcia. Winę tego wypadku przypisują brakowi należytej ostrożności ze strony przedsiębiorcy budującego ową studnię. — Onegdaj znów młynarz Korczyński w młynie amerykańskim w Strusowie, zbliżywszy nieopatrznie rękę do będącego właśnie w ruchu pasa na kole rozpędowem, stracił ją po samo ramię.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z dnia 17. marca. Skradziono z wozu bundę bronzową wart. 20 zł., drewnianą paczkę z książkami polskiemi wart. 10 zł. i futro niedźwiedzie wart. 30 zł. — Pan M. Sz. zgubił książeczkę towarzystwa urzędników lw. Magistr. dla gry w losy, a pan I. H. kartkę zast. l. 04801.— Znaleziono medalionik z fotografią.

Kraków 17. marca. *(Biura kolei Transwersalnej. — Salon p. Biasiona. — Sprawa Ritterów.)* Skarb państwa jako właściciel kolei Transwersalnej zakupił na Kleparzu wprost Szkoły sztuk pięknych bardzo obszerny plac za 36 tysięcy złr., na którym stanąć mają trzy gmachy kosztem 250 tysięcy złr. dla pomieszczenia biur kolei Transwersalnej, tudzież pomieszkań dla urzędników tejże kolei. Miejscowość sama jest wybraną bardzo szczęśliwie, jako znajdująca się w najwyższem położeniu i w najzdrowszej okolicy.

Salon artystyczny p. Biasiona rozszerza się coraz bardziej, tak, iż ściany i wszystkie miejsca przepełnione są obrazami. Szczególną uwagę zwracają prace rzeźbiarskie p. Barącza wystawione na widok publiczny. Liczba osób, zwiedzających salon, zwiększa się prawie z każdym dniem. Podczas gdy początkowo zaledwie kilkanaście osób zwiedzało salon artystyczny, dziś liczba odwiedzających przechodzi setki, szczególnie w niedziele i dnie świąteczne.

Akta śledcze Mojżesza Rittera i spólników oddane zostały dziś Prokuratorji państwa do postawienia wniosku. Motywa najwyższego Trybunału uzasadniające ponowną kasację wyroku Sądu przysięgłych mieszczącą się na pięciu arkuszach, są skierowane przeważnie przeciw orzeczeniu lekarzy, inżynierów i fakultetu medycznego. Najwyższy Trybunał podaje w wątpliwość zeznania zmarłego chirurga Majdla, słuchanego jako obducenta po dwóch latach w charakterze świadka.

Wiedeń 15. marca. Historja matactw orderowych z r. 1870 powtarza się znów, a przedmiot ten stanowi kwestję dnia i służy za temat rozmowy w Wiedniu. Mina Hassan, perski dostojnik, w porozumieniu z ajentami, dopuszczał się od dawnego czasu szachrowania orderami na wielką skalę. Sprawa jest już przed sądem, mimo to jednak do dziś dnia obraca się w kole przypuszczeń. Do dziśdnia nie skonstatowano, czy fermany szacha, których Hassan jako dowód legitymacji dostarczał, są prawdziwe, czy fałszowane. Z powodu bliskich stosunków, jakie Minę Hassana łączyły z perskiem poselstwem, domyślają się, że fermany są istotnie prawdziwe. O ile i czyja tu wina zachodzi, wykaże śledztwo, które prowadzi się szybko, energicznie i dyskretnie; to pewna, że order Lwa i Słońca rozbiegły się w licznych egzemplarzach po Austrji i Węgrzech. Mina Hassan musiał robić znakomite interesa, skoro za jedną dekorację płacono 3 – 5 tysięcy zł.

Wiedeń 17. marca. Dr. Aleksander Juljusz Schindler umarł po długiej i ciężkiej chorobie, w 67 roku życia. Urodzony w Wiedniu r. 1818, ukończył tu filozofję i medycynę, a następnie prawa. W r. 1861 był deputowanym do Sejmu austrjackiego, gdzie był jednym z najdzielniejszych członków w partji liberalnej. Upadłszy przy wyborach r. 1870, usunął się w zacisze domowe i oddał się pracom literackim. Zostawił około 40 prac beletrystycznych i poetyckich.

Wczoraj zaaresztowano zbiegłego przed rokiem kasjera Alfonsa v. Wescamp-Liebenburga, który przetraciwszy 10.000 złr., które zdefraudował w Towarz górniczem, powrócił do Wiednia pod przybranem nazwiskiem Adolfa Wesłowskiego. Sprytny defraudant posądzany jest również o zbrodnię bigamji.

Z Paryża donoszą, że na pogrzebie adwokata Gatineau przyszło do zatargu pomiędzy policją a małżonkami Clovis Hugues, a to z powodu, że ci ostatni chcieli przeszkodzić rozkazowi policji usunięcia czerwonej chorągwi.

Ateny 16. marca. Arcyksięstwo austrjaccy zwiedzili wczoraj w towarzystwie królowej, księcia następcy i wielkiego księcia Pawła Akropolis obserwatorjum. Na obiedzie u króla byli obecnymi prócz orszaku arcyksięcia, dostojnicy greccy, urzędnicy poselstwa austrjackiego i ministrowie Trikopis i Kantosablos. Arcyksięstwo spędzili noc na pokładzie „Miramare". Nazajutrz przyjmował arcyksiążę na audjencji w sali legacji austrjackiej greckich ministrów, dwór grecki i obiadował u hr. Trautenberga Król grecki ubrany był w mundur austrjackiego oficera.

Sekretarz brewiów. Wiadomo, że w tych dniach zamianował papież ks. kardynała prymasa Ledóchowskiego sekretarzem brewiów, który to urząd sprawował dotąd zmarły kardynał Chigi. Jest to jeden z najwyższych urzędów kardynalskich, będący po urzędzie kardynała sekretarza stanu najwyższą i najważniejszą w św. Kollegium godnością.

Korespondencja Redakcji. P. R.., który w dni dzisiejszym nadesłał nam list wyjaśniający sprawę jednego z śpiewaków naszej opery, zechce się celem bliższego porozumienia zgłosić do Redakcji — lub też podać swój adres. — *M. w Poznaniu.* Na zapytanie Pańskie, kto jest autorem (pseudonim *Aniela)* wdzięcznej nowelki pt. „Przez ślub kuzynki" — drukowanej obecnie w fejletonie jednego z pism tutejszych — odpowiadamy, że dotychczas dowiedzieć się o tem nie zdołaliśmy. Skoro się to nam powiedzie, doniesiemy Panu listownie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Mierzwiński kończy swą podróż po Niemczech w Berlinie. Dnia 22. bm. wystąpi na koncercie dworskim, dn. 26. na koncercie u cesarzowej Augusty, d. 30. we własnym koncercie, 5. kwietnia wystąpi jako Arnold w Wiedniu. — Występy Marceliny Sembrich w operze wiedeńskiej rozpoczną się w połowie kwietnia.

Teatr. Dziś w środę dnia 18. marca po raz drugi: „Wieczór Trzech Króli," komedja w 5 aktach Szekspira.

* Jutro we czwartek dnia 19. marca pierwszy występ pani Bronisławy Dowiakowskiej, primadonny opery warszawskiej: „Hugenoci," opera w 5 aktach Mayerbeera.

(m) **Popis w szkole muzycznej L. Marka** odbył się onegdaj w sali Kasyna miejskiego. Zastrzegam się z góry, że piszę o uczennicach, kształcących się w szkole muzycznej, a nie o rozgłośnej sławy (chociażby domowej) pianistkach. To też oceniać będę postępy w sposób, w jaki się w szkole oceniać powinno. Żadnych hymnów pochwalnych, czysta prawda i objektywność będą myślą przewodnią tej krótkiej notatki. Jak zbytnie pochwały psują uczniów, o tyle objektywne ocenienie wpłynąć może na rozwój talentu.

Usłyszeliśmy wczoraj 14 uczennic, które odegrały mniej lub więcej trudne utwory Mendelsohna, Chopina, Bacha, Moschelesa, Thalberga, Schumana, Liszta i Moszkowskiego.

Pierwsze miejsce zajął w szkole p. Hauswald znakomitem odegraniem „Karnawału" Schumana. Technika wyborna, oddanie ducha kompozycji nader trafne, uderzenie doskonałe, oto zalety gry pana H., który dopiero od 3 miesięcy pozostaje w szkole p. Marka. Dodać jednak musimy, że pan H. kształcił się przedtem w domu pod kierownictwem swego ojca, doskonałego pianisty, na którego spada główna i przeważna część zasługi.

Gra panien Notz, Kubickiej, Chądzyńskiej, Heidenreich, Spyszówny, Silkiewiczówny, Wiszniewskiej odznaczała się czystością i sprawiła dobre na słuchaczach wrażenie. Wszystkie te uczennice robią widoczne postępy.

Również panny Stidl i Gesang wykonaniem „Rapsodu" i „Rigoletta" Liszta, na pamięć, zasługują na szczere słowa uznania i zachęty. Panna Kwiatkowska Chopina „Larghetto" odegrała tylko dość dobrze, niestety nie możemy tego powiedzieć o pannie Goldberg, u której widzimy nader skromnych rozmiarów postęp, a na dowód tego przytaczamy bardzo a bardzo słabe wykonanie Mendelsohna koncert g-moll I. Na dobrą notę zasłużyły panny Tarnawiecka i Posselt, jak również uczniowie p. Tyberga, którzy grali na skrzypcach dobrze. Z grona ich wyszczególnić należy pp. Steinbergera i Gąsiorowskiego.

Wypadałoby mi coś powiedzieć o pannie Blaim i pannie Herjadin, które popisywały się śpiewem. Wolimy jednak na razie wstrzymać się i zaczekać, aż ich głos nieco się rozwinie i wzrośnie.

Tyle o kursie III. Na wczorajszym popisie uczennic szkoły p. Marka wykonano cały program, złożony z 22 numerów, z dodatkiem jeszcze jednego numeru przez p. Tyberga. W większych sztukach duetowych i zbiorowych prowadzą uczennice partję drugiego fortepianu, lub akompanjament, co nie pozwala ocenić dokładnie ich gry i postępu w grze, bo u słuchacza dominuje wrażenie pierwszego instrumentu, czy to fortepianu, czy skrzypiec, a wiadomo, jakimi mistrzami są w tem pp. Marek i Tyberg. Otóż tę rolę pomocniczą oddały zadowalniająco panny: Linié, Lewiecka, Szegewi, Grabowska, Mokrzycka i p. Notz. Mniej zadowalniająco wypadła Mendelsohna „Athalja" na 8 rąk i uwertura z „Hugenotow"; lepiej, chociaż nie zupełnie równo odegrano Schumana „Życie cygańskie" i Chopina „Rondo", natomiast nie udały się wcale odegrane przez uczennice p. Markiewiczowej: Mendelsohna „Koncert g moll I część" i Raffa „Tarantella." Na pochwałę zasługują panny Cohn (za Humla „Koncert a moll", Bosakowska, Polonczyk, Zabłudowskie, Pomianowskie, Rojek i Herjadin. Stopień celujący należy się pannom: Krudyszównie (za Beethowena I. część „Sonate pathétique") i Feiglównie (za Bacha „Gavotte"), szósty rok popisów tej uczennicy. — Publiczność zachowała się dość zimno w ciągu tych produkcyj.

Wieczorek humorystyczny, urządzony staraniem p. G. Fiszera, odbędzie się dziś w środę 18. bm. w sali Tow. „Frohsinn". Program obejmuje ośm ustępów — monologów humorystycznych. Zachęcać, sądzimy, byłoby zbytecznem, p. Fiszer bowiem cieszy się zawsze zasłużoną sympatją.

(m) **Przedstawienie amatorskie** na dochód Towarzystwa „Bratniej Pomocy" politechników. Oryginalny program złożony z rzeczy nęcących nowością, zagraniczne talenta cieszące się sławą szeroką, wreszcie jakiś cel humanitarny, nie zbyt często wypisywany na afiszach — mogą jeszcze zwabić publiczność naszą na wieczorek muzykalno-deklamacyjny lub tym podobne widowiska. Brak jednak któregokolwiek z tych czynników powoduje pustki w sali, a następnie deficyt w kasie. Obiedwie te ewentualności spotkały onegdajsze przedstawienie amatorskie połączone z „koncertem spacerowym" na rzecz politecznicznej „Bratniej Pomocy". W obec bardzo skromnego zastępu publiczności odegrali tedy amatorowie komedyjkę hr. Koziebrodzkiego pt. „Czy z powołania", a odegrali bardzo dobrze. Tak panna Koss. jak pani Korwin i pan Janikowski odegrali swe role bez usterki. Dwa najbardziej interesujące punkta programu, śpiew panny Billoni i deklamacja panny Stachowicz odpadły niestety „z powodów od komitetu niezawisłych" ku niemałemu niezadowoleniu publiczności, gdyż Dyrekcja teatru nie dała pozwolenia pannie Billoni i pannie Stachowicz do brania udziału w wieczorku. *Greatt attraction* wczorajszego wieczorku był natomiast występ ulubionego artysty-komika p. Fischera, który wygłosił znakomicie przepyszny wiersz humorysty Berangera pt. „Co za honor, co za cześć". Zdaniem jednak większości, utwór ten nie bardzo nadaje się do deklamacji w obec płci pięknej, na co i my w zupełności się godzimy. Doskonale natomiast ubawił p. Fischer audytorjum jako „Pan profesor Kałamarzewski". P. Alma był widocznie niedysponowany, pomimo to odśpiewał Jareckiego „Pieśń Gondoliera" i romansę z opery „Aida" aktu I. dość udatnie. Ratując honor wieczorku, przyjął w ostatniej chwili p. Wolfstbal udział i wybornie odegrał ulubiony „Mazurek" Wieniawskiego i przepyszną „Romansę Andalusa" Sarassatego. Po koncercie wyniesiono z sali krzesła, poustawiano stoliki uginające się pod ciężarem rozmaitego rodzaju przedmiotów galanteryjnych, zaproszone panie usiadły, muzyka zagrała poloneza — kupujący jednak nie przychodzili wcale.

Z Koła literackiego. Dziś t. j. we środę, odbędzie się w lokalu „Koła" zwykły, tygodniowy wieczorek, na którym p. Karol Brzozowski odczyta ustęp ze swego dramatu p. t.: „Królowa Joanna" a p. Stan. Konopka wystąpi z deklamacją. Początek o godzinie 7.

Na rzecz Towarzystwa „Rodzina" urządza Komitet złożony z pierwszorzędnych sił artystycznych i literackich przedstawienie w teatrze hr. Skarbka w poniedziałek dnia 23. marca. Na czele komitetu stanął p. Adolf Abrahamowicz, u którego można nabyć bilety do lóż między godziną 2. a 4 w hotelu Georg'a l. 42. Bilety na inne miejsca znajdują się w handlu p. Hawranka, przy placu św. Ducha l. 10.

Wystawa starożytności wschodnich — zebranych przez hr. Karola Lanckorońskiego w czasie jego licznych podróży naukowych po Wschodzie — otwartą zostanie w czasie świąt Wielkanocnych w austrjackiem Museum w Wiedniu (sala VI).

Wiedeński wojskowy instytut geograficzny wydał częściowe mapy Europy środkowej w formacie 1 : 750.000 i kilkanaście map specjalnych monarchji austro-węgierskiej w formacie 1 : 75.000; następnie w tymże formacie kartę okolicy Temeswaru.

Władysława Syrokomli: „Stare wrota", „Możnowładcy i sierota", „Wiejscy politycy", Chatka w lesie", „Wyrok Jana Kazimierza", opuściły prasę we Lwowie w tanim wydaniu „Biblioteki Mrówki", która wychodzi nakładem Księgarni Polskiej.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych. Na walne zgromadzenie, które się odbywało w sobotę i w niedzielę w sali hotelu Żorża, przybyła bardzo znaczna liczba delegatów z wszystkich okolic kraju. Przewodniczący hr. Zamoyski w wstępnem przemówieniu zaznaczył, że członkowie Tow. przy dobrych chęciach znacznie przyczynić się mogą do utrzymania własności ziemskiej w rękach polskich — Sprawozdanie wydziału, odczytane przez sekretarza p. Makarewicza, przyjęto bez dyskusji. — Na wniosek komisji rachunkowej udzielono zarządowi absolutorjum za prowadzenie rachunków. — Dalej wybrano do komisji administracyjnej pp.: Czarneckiego, Fabiańskiego, Mireckiego, Myszkowskiego i Ruszika; do komisji petycyjnej pp.: Wilczka, Koblań-

skiego, Łempickiego, Smutnego i Duczymińskiego; do komisji stypendyjnej pp.: Majewskiego, Rusika, Fabiańskiego, Czaplickiego i Beera; do komisji rachunkowej pp.: Gawrońskiego, Hermana, Błachowskiego, Tomczyńskiego i Krokowskiego. Po przydzieleniu komisjom poszczególnych elaboratów, odczytał prezes sprawozdanie na następnego zgromadzenia. Wniosek o lokowanie majątku Tow. w dobrach ziemskich, nie został wcale wzięty pod obrady komisyjne, gdyż zgromadzenie samo przeszło nad nim do porządku dziennego. Na następnem posiedzeniu załatwiono cały szereg drobniejszych zapomogowych i administracyjnych. Nadto p. Majewski, delegat borszczowski, postawił wniosek założenia we Lwowie bursy dla synów niezamożnych oficjalistów. Po dłuższej dyskusji zgromadzenie przeszło nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Dalej polecił wniosek wydziałowi centralnemu wyszukanie realności położonej we Lwowie w śródmieściu, wolnej od ciężarów serwitutowych, celem zakupna jej na rzecz Tow. Realność ta kosztować ma najwyżej 40.000 zł. i przynosić ma najmniej 5% od włożonego kapitału. Wydział centralny na przyszłem zwyczajnem zgromadzeniu przedłoży rezultat swoich poszukiwań, a ewentualnie orzeczenie znawców co do budowy i stanu proponowanej realności. Wniosek ten po dłuższej dyskusji przyjęto. Po załatwieniu kilku pomniejszych spraw delegaci udali się do hotelu Krakowskiego na wspólny obiad i pogadankę.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Inspektorowie przemysłowi wręczyli ministrowi handlu sprawozdania ze swych czynności w pierwszym roku (1884) urzędowania swojego. Na podstawie tych szczegółowych sprawozdań, ułożył centralny inspektor przemysłowy dr. F. Migerka ogólny raport, z którego wyjmujemy następujące daty: Inspektorowie zwiedzili w ciągu roku 2.564 zakładów przemysłowych, zatrudniających 127.930 robotników. Nie wielka to wprawdzie liczba, ale natomiast podnoszą ją zabiegi inspektorów około wprowadzenia w życie wielu środków, mających na celu zabezpieczenie życia, zdrowia i bytu robotników. Na tem polu zaznacza raport szereg rok ubiegły wielce doniosłych zwrot. Władze przemysłowe zaprowadziły sporządzanie wykazów robotników i regulaminów służbowych, redagowanych przystępnie i w duchu i w interesie klas robotniczych. W końcu wspomina raport o zaprowadzeniu kas chorych, zapomogowych i pensyjnych, tudzież o zbieraniu funduszów na utrzymanie wdów i sierot. Początek działalności inspektorów przemysłowych można więc nazwać nader pomyślnym.

Przegląd polityczny.

Lwów 18. marca.

W sprawie przyszłych wyborów do Rady państwa zamieszcza ruski *Mir* artykuł zasługujący na uwagę tak ze strony ruskiej jakoteż i naszej, który podajemy tu w głównych ustępach. Płaczliwa polityka, jakiej trzymali się Rusini od r. 1861 — powiada *Mir* — nieprzyniosła żadnej korzyści i dlatego potrzeba zerwać z takiemi zbożnemi rekryminacyj i bezpłodnego lirycznego [illegible] pić na drogę zdrowej polityki. Galicja, jako największy kraj korony powinna mieć w parlamencie austrjackim reprezentację, któraby nie rozpadała się na stronnictwa polityczno-narodowe, lecz solidarnie występowała w obronie spraw krajowych i zajęła w koncercie parlamentarnym takie stanowisko, aby z jej zdaniem koła decydujące mimowoli liczyć się musiały. Dla przeprowadzenia tej zbawiennej myśli dla naszego kraju — powiada dalej *Mir*, potrzeba wzajemnego porozumienia dwóch szczepów słowiańskich, na tej drodze „wspólnemi siłami prędzej możemy coś uzyskać aniżeli na negacyjnej drodze wzajemnych rekryminacyj, które obudzają namiętności i niechęci, wołają represję i przeszkadzają pod każdym względem rozwojowi naszego kraju w ogóle a ruskiej narodowości w szczególności". „Wybrany przez Sejm centralny komitet wyborczy dla wschodniej Galicji, jako organ powołany do przeprowadzenia wyborów do Rady państwa, powinien wziąć inicjatywę w tej sprawie, wzmocniwszy się do wspólnej pracy osobami z pośród znanych z patrjotyzmu Rusinów, którzyby w połączeniu z komitetami okręgów wyborczych dbali, aby stosownie do liczby okręgów wyborczych Galicji była odpowiednia liczba krzeseł dla Rusinów. Tym sposobem usunęłoby się niezadowolenie i wszystkie następstwa wszelkich demoralizacyj, jakie przy każdych wyborach, zwłaszcza też w wschodniej Galicji, systematycznie się dzieją. Stojąc na takiem stanowisku polityki pokojowej *Mir* oświadcza zarazem, że Rusini „nie wyrzekną się ani jednej zgłoski azbuki, ani z wiekami uświęconego obrządku, nie odstąpią ani jednej piędzi ziemi, domagając się z godnością wszystkich praw przyznanych im przez konstytucję dla ruskiej mowy i pisma w szkole i urzędzie".

Dnia 16. bm. odbyły się w Wiedniu wybory z trzeciego okręgu wyborczego do Rady miejskiej. W śródmieściu otrzymał Achleitner 827 głosów, Silberer 807. Stronnictwo Silberera zgłosiło protest, albowiem 40 wyborców obecnych nie zostało dopuszczonych do głosowania. Na przedmieściu Leopoldstadt nie otrzymał żaden kandydat absolutnej większości, a wybór ściślejszy odbędzie się między Kaudersem a Bernertem. Na przedmieściu Landstrasse odbędzie się również ściślejszy wybór między dr. Mandlem a Mayrem na jeden rok i między Huberem a Schallböckem na trzy lata. Na przedmieściu Wieden wybrano powtórnie Baerta, na Mariahilf wybrano Kummera, Kulischa i Bistritschana, na okręgu Neubau wybrano powtórnie Dristelbauera, na Josefstadt wybrano Baumgartnera i Hubera a na przedmieściu Alsergrund wybrano ponownie Karingera, Scherera i Fritza.

Doniesiliśmy wczoraj o obchodzie w Węgrzech rocznicy powstania r. 1848. Obchód taki odbył się prawie we wszystkich główniejszych miastach, w Szegedynie zaś uczczono, także jak co roku, grób Kazimierza Rulikowskiego, który spoczywa na tamtejszym cmentarzu.

Z powodu ustanowionego census, uprawniającego do krzesła w Izbie magnatów, zrobiono wykazy majątku węgierskiej arystokracji. Na zasadzie census, wynoszącego 3000 złr. weszłoby do nowej Izby około 200 arystokratów, a pomiędzy tymi 160 hrabiów, a tylko 42 baronów. Gdyby census zredukowano do 2000 złr., wówczas liczba członków zwiększyłaby się o 24 hrabiów i 14 baronów. Wśród rodzin, wymienionych w powyższym wykazie (nie wyłączając arcyksiążąt), jest tylko jedna, której podatek przewyższa kwotę 300.000 złr., a mianowicie jest to ks. Mikołaj Esterhazy. Arcyksiążę Albrecht płaci 99.000 złr., ks. Coburski 70.000. Arcyksiążę Józef 49.000. Z węgierskich magnatów płacą rocznego podatku ponad 50.000 złr.: hr. Alojzy Karolyi, hr. Tassilo Festetics; zaś 40.000 płacą: hrabia Jul. Karolyi, hr. Ferdynand Zichy i hr. Aleksander Karolyi. Z pomiędzy hr. Andrassych, płaci Aladar 23.000 złr., Emanuel 21.000 i Juljusz 16.000 złr., hr. Albert Apponyi płaci 11.000.

Pol. Cor. zapewnia w korespondencji z Budapesztu, że prezydent ministrów Tisza przemawiać będzie podczas obrad Izby magnatów nad projektem reformy za przyjęciem reprezentanta wyznania mojżeszowego. Gdyby Izba wyższa wniosek ten odrzuciła, postara się Tisza o powtórne przyjęcie tego postanowienia przez Izbę niższą. Przewodniczącym Izby magnatów, jako powszechnie przyjęcie projektowanej reformy nie odpowiada wprawdzie ideałowi i życzeniom Tiszy, ale wśród obecnych stosunków dalej idąca reforma jest więcej niemożliwą.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu z obrad parlamentu niemieckiego nad subwencją dla parowców donoszą, że p. Jaździewski zaprotestował w parlamencie niemieckim przeciw słowom kanclerza, jakoby Polacy „spekulowali" na wojnę. Ks. Bismark odpowiedział między innemi: Nie użyłem wyrazu „spekulować", choć tym wyrazem najlepiej możnaby określić prawdziwy stan rzeczy. Czyż odbudowanie Polski kosztem Prus nie jest marzeniem, do którego zwłaszcza Polacy w cesarstwie niemieckiem chętnie się przyznają? Jeżeli nie liczycie na wojnę, to musielibyście liczyć chyba na powstanie, bo przecież nawet wy sami nie przypuszczacie, żeby Prusy zrzekły się dobrowolnie Księstwa Poznańskiego. Owe odśrodkowe tendencje objawiają się niestety nie tylko u Polaków w kraju, ale także w polskich dziennikach petersburskich, wydawanych w rosyjskim języku. (?) Mimo tego, lepiejby było dla Polaków, gdyby tylko postawie popierali Rząd, bo wątpić należy, czy prędko doczekają się klęski Niemiec. Nawet przyszłość mogliby Polacy skorzystać w swoim czasie z wojny nieszczęśliwej dla Prus, choć nie można mieć nadziei, żeby zwycięzca, który nam zabierze te prowincje, miał jaki interes w odbudowaniu Polski."

Skupczyna zerbska została zwołaną na 17. kwietnia. Król zatwierdził uchwałę o utworzeniu 5 nowych batalionów piechoty.

Podług wiadomości nadchodzących ze Stambułu, przesłał tameczny poseł rosyjski Nelidow do reprezentanta konsulatu rosyjskiego w Filipopolu polecenie, aby oświadczył bez ogródek, że cesarz Aleksander potępia zbieranie się mityngów bułgarskich, i uważa wywoływane niemi agitacje, za bezpożyteczne a nawet szkodliwe, polecono mu też, aby nie przyjął deputacji, którą w tej sprawie Bułgarzy zamierzają wysłać do niego.

Pol. Corr. dowiedziała się z dobrego źródła z Petersburga, że tam w kołach rządowych zadowoleni są z ostatnich rokowań z gabinetem angielskim i uważają niebezpieństwo zaostrzenia się zatargu za uchylone. Powiększył się więc przez to widok wytworzenia *modus vivendi*. Wysłano też do komendantów sił zbrojnych w prowincjach azjatyckich rozkazy, aby unikali wszelkiego kroku, któryby pomyślność obecnego przebiegu sprawy mógł skompromitować. Gabinet angielski wydał znów ze swej strony polecenie, zmierzające do użycia wpływu angielskiego na Afganów, aby ich wstrzymać od podobnych kroków.

Ze Stambułu telegrafują, że tamtejszy delegat apostolski otrzymał od bułgarskiej gminy katolickiej z Saloniki zaproszenie, aby z okazji uroczystości św. Metodego zechciał przybyć do Saloniki, jako miejsca urodzenia tego Apostoła. Delegat przyrzekł uczynić zadość tej prośbie.

Dzienniki rzymskie donoszą, że Rząd włoski postanowił wybudować wązkotorową kolej żelazną z Massauah do Karemu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R) **Wiedeń** 18. marca. Marszałek dr. Zyblikiewicz przybył do Wiednia głównie w celu wyjednania sankcji cesarskiej dla ustawy krajowej o gwarancji dla listów komunalnych Banku krajowego, tudzież uzyskania pożyczki na zasiewy dla powodzią dotkniętych. Obecność jego nie wpłynęła jednak na zmianę usposobienia stronnictw w sprawie regulacji rzek galicyjskich. Doniesienie *Tagblattu*, jakoby dr. Zyblikiewicz w tej sprawie konferował z ministrami, jest bezpodstawne.

(D.) **Wiedeń** 18. marca. Dowiaduję się, że ks. Liechtenstein i wielu innych członków prawicy przemawiać będą przeciw ugodzie z koleją Północną. Sprawa ta przyjdzie w sobotę lub poniedziałek na porządek dzienny obrad w Izbie poselskiej.

(D.) **Wiedeń** 18. marca. Mogę was zapewnić, że pogłoska, jakoby Rząd zamierzał cofnąć przedłożenie cłowe, nie ma żadnej podstawy.

Wiedeń 18. marca. Dyrektor urzędów pomocniczych krakowskiego Sądu krajowego, Konstanty Świrczyński, otrzymał przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku tytuł i charakter radcy cesarskiego z uwolnieniem od taks.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18. marca. Izba poselska załatwiła etat Ministerstwa handlu i rozpoczęła obrady nad etatem Ministerstwa rolnictwa. Minister odparł w przemowie swojej zarzut zastoju w Ministerstwie rolnictwa, wyliczając cały szereg przedłożonych a po największej części i załatwionych już projektów do ustaw. Odnośnie do wyrażonych życzeń, oświadczył minister, że niektóre z tych życzeń są już spełnione, w ogóle będzie staraniem ministra wspierać ile możności sprawy rolnictwa.

Na posiedzeniu wieczornem obradowano nad dalszym ciągiem etatu Ministerstwa rolnictwa i załatwiono pierwsze 2 tytuły.

Londyn 17. marca. *Daily News* donosi, że Rząd odebrał wczoraj wieczór telegram od Thorntona, posła angielskiego w Petersburgu, potwierdzający wiadomość, iż Giers zgadza się na zdanie Gladstona o umowie angielsko-rosyjskiej, według którego przednie straże obu stron, stojące na granicy Afganistanu, nie powinne się posuwać naprzód podczas układów komisji granicznej.

Londyn 18. marca. W Izbie lordów oświadczył Granville, że dzisiejsze układy mają tylko na celu zapobieżenie kolizji, którаby utrudniła rozwiązanie kwestji afgańskiej.

Londyn 18. marca. W Izbie gmin odczytał Gladstone telegram Thorntona następującej treści: Giers oświadczył, że wojsko rosyjskie na granicy afgańskiej nie posunie się naprzód z zajmowanych po dziśdzień pozycyj, pod warunkiem jednakże, iż i wojska afgańskie nie ruszą się ze swych stanowisk i jeżeli nie zajdą jakie nadzwyczajne okoliczności, np. rozruchy w Pendżah.

Londyn 18. marca. Na zapytanie o układy z Rosją w Izbie gmin, odpowiedział Gladstone, że Rosja odrzuciła żądania angielskie i nie cofnie się z punktów spornych. Krok ten usprawiedliwia Rosja pretensjami swojemi do zajętego przez nią terytorjum, podczas gdy Anglja sądzi, że tu rozchodzi o terytorjum afgańskie. Z przezorności i w interesie pokoju, poprzestaje Anglja na przeprowadzenie śledztwa celem rozstrzygnięcia kwestji przynależności spornych terytorjów. Dawniejsze żądanie angielskie cofnięcia wojsk należy uważać jako upadłe.

Ateny 18. marca. Arcyksięztwo z parą królewską i W. ks. Pawłem zrobili wczoraj wycieczkę do Megary dla zwidzenia starożytności. Za powrotem odbył się na pokładzie „Miramare" wielki obiad na cześć królestwa. Wieczorem o godzinie 9. odjechali cesarzewiczowstwo wśród pożegnalnych okrzyków ludności. Król udzielił Bombellesowi order Zbawiciela a członkom świty arcyksiążęcej inne odznaki honorowe.

Paryż 18. marca. Briere donosi o blokadzie Pakoi i o przygotowaniach do dalszych operacyj.

Paryż 18. marca. Komisja w kwestji sueskiej zbierze się tu d. 30. bm. Ferry będzie prezydował na pierwszem posiedzeniu.

Paryż 18. marca. *Paris Journal* zapewnia, że Niemcy ofiarowały swe pośrednictwo w sprawie franko-chińskiego pokoju. Stronnictwo pokojowe w Pekinie przyszło znów do znaczenia i ma chwilowo przewagę.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 17. marca. (Z izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 266·50 do 269·50, Kolei Lwów.-Czern.-Jassy 222·50 do 225·50, Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 233·— do 238·—. II. Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·50 do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·30 do 89·30, Banku krajowego $4^1/_2$% w. a. 91·25 do 92·25, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·— do 100·—, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) $2^1/_2$% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102·— do 103·—, Komunalne gal. Zakładu kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·71 do 5·81, Dukat cesarski 5·74 do 5·84, Napoleondor 9·76 do 9·86, Pół-imperjał rosyjski 10.07 do 10·17, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy $1·26^1/_2$ do $1·28^1/_2$, 100 marek niemieckich 60·25 do 61·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfer wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 18. marca godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 300·70, Anglo-Austr. 104·75, Akcje banku Unio. 72·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 139·—, Renta papierowa 83·30, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·70, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi $4^1/_2$% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor $9·80^1/_2$, Rubel papierowy 1·28. Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 17. marca godz. 1 min. 48. Akcje alp. tow. gorn. 44·75, Węg. akcje kredyt. 310·25, Akcje anglo-austr. 105·—, Akcje banku Union 74·—, Akcje Karola Ludwika 267·—, Akcje kolei północnej 245·—, Akcje kolei południowej 139·25, Akcje kolei Alföldskiej 186·50, Akcje Staatsbahn 306·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·—, Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 110·—, Galicyjskie oblig. indemn. 102·25, Losy regulacji Cisy 119·30, Losy Länderbanku 103·75, Węgierska renta 98·82, Akcje banku związkowego 107·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·28, Węgierskie losy 119·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 17. marca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83·35, w srebrze 83·70, Renta w złocie 108·45, 5% austr. renta marcowa 99·—, Akcje banku wiedeńskiego 864·—, kredytowego 301·75, Londyn 124·40, Srebro —·—, Napoleondor 9·80, Dukat ces. men. 5·81, 100 marek niemieckich 60·55.

Berlin d. 17. marca godz. 5 min. 36. Rosyjskie banknoty 211·25, Akcje kredytowe 511·50, Lombardy 231·50, Galicyjskie 110·25, Kolei rumuńskiej 63·60, Austrjackie banknoty 165·25. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·70.

Telegramy zbożowe d. 17. marca. Wiedeń: Pszenica 8·50, do 8·75 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·— do 27·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·26 do 8·28 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj 166·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 42·60 m., olej rzepakowy 50·10 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 18. marca: 13·25 do 13·50. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·25, na luty 7·10 na listopad-marzec 7·65. Antwerpja: na luty $17^7/_8$. Nowy-York: $7^1/_8$. Filadelfja: $7^3/_4$.

Przyjechali do Lwowa dnia 18. marca.

HOTEL ŻORŻA. J. Reile z Sümeg. M. Sarnecka z Mrzynki. J. Jabłoński z Zagwoździca. O. Sala z Wysocka.

HOTEL EUROPEJSKI. F. Firley z Bora. J. Maliński z Helenówki. A. Hildebrandt z Berna.

HOTEL ANGIELSKI. W. Traczewski z Czerniowiec. K. Kleczkowski z Symszyna. W. Lekczyński z Knnaszowa. A. Kluczenko ze Stanisławowa. W. Godzieliński z Komarna.

HOTEL LANGA. E. Pietro z Jass. M. Treter z Podlisek. S. Fischer z Budapesztu. J. Archimozakiewicz z Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. W. Kozłowski z Krakowa. M. Pramer z Czortkowa. A. Bajewski z Bartatowa. E. Portscher z Czortkowa.

HOTEL LAZARUSA. Dr. J. Rudkowski z Bełza. J. Fischer z Wiednia. W. Birnbaum z Pilzna. S. Begleiter z Sambora.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. Kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od dnia 15. lutego 1885 r.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.
Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.
Pociąg osobowy: o godz. 4 min 17 po połdniu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.
Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

NADESŁANE.

— **Egzamina na jednorocznych ochotników**, które się odbyły dnia 26. lutego przed komisją egzaminacyjną we Lwowie, wydały taki rezultat, że na 15 kandydatów uznano za należycie przygotowanych tylko 4 (dwóch z odszczególnieniem). Niekorzystny ten stosunek, najprzykrzejszy dla samych interesowanych, gdyż obecnie będą musieli trzy lata służyć w wojsku, o tyle powinienby zwrócić uwagę młodzieży naszej, że owi czterej wykwalifikowani kandydaci, przygotowywali się do egzaminu w znanym tutejszym Zakładzie p. Koestlicha, reszta zaś albo polegała na własnych siłach, lub też pomocy niepowołanych i niekompetentnych. O ile nam wiadomo, warunki przyjęcia do Zakładu p. Koestlicha, są bardzo przystępne, z uwzględnieniem nawet stosunków zamożności każdego kandydata, powyższy zaś rezultat tegorocznych egzaminów, nie pierwszy już od czasów istnienia tego Zakładu, a tak chlubnie o nim świadczący, powinienby utkwić w pamięcie tych, co nie chcą bezpotrzebnie dwa lata tracić w obowiązkowej służbie wojskowej.

Autobiografia Jana Lama
z portretem
znajduje się w kalendarzu „Muchy" na r. 1885
Do nabycia w administracji *Dziennika Polskiego* po 80 ct., z przesyłką 85 ct.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla pp. prenumeratorów zamiejscowych Cennik drzew i krzewów Antoniego Klimowicza, Lwów ul. Piekarska l. 39.

F. KNAUER i SYN
PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL
POD ZŁOTYM LWEM
WE LWOWIE
poleca
w największym wyborze po najniższych cenach
Pledy angielskie
od złr. 5, 5·50, 6 złr. i wyżej.



WEYLA

fotel kąpielowy do opalania. Cena 20 złr.
Z 5 kubłów wody ma się kąpiel ciepłoty 30°.
Wyczerpujące cenniki i wzory gratis
L. WEYL
we Wiedniu, Wallfischgasse 8.
Fabryka wanien kąpielowych.

Dla młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafinerij nafty i parafiny,

poleca:
Gazę jedwabną i płótna na worki z najlepszych fabryk,
konopie, klaki, „Jutefäden", „Lagerwolle", „Lagerdochten", łój, smarowidło do kół maszynowych,
oliwę maszynową i rzepakową, olej „Vulkanol",
płyty gumowe z konopiami i drucianemi wkładkami, węże gumowe i parciane, gurty konopne,
pasy maszynowe skórzane i kauczukowo konopne, rzemyki do szycia pasów, sznury i szpunty asbestowe, taktory do spajania rur, „Serbat mastix",
Eisen i minium, pokost, minium, bleiwais, szarka, borsuk, kwas solny, cyna, cynk, kompozycja cyny, metal „Maschwitz", ołów, rury cynowe i ołowiane,
papier szmirglowy i szklisty, szmirgel z Naxos,
szmirgel na płótnie, „Cobaltblau" farba do malowania beczek naftowych,
farby anilinowe w naftole rozpuszczalne, pendzle, szczotki, taśmy miernicze, rury szklane, „Eprouvetts", wagi wodne,
pipy do beczek, drewniane, mosiężne i cynowe,
pipy mosiężne, wentyle do beczek,
maszyny do korkowania, mycia flaszek i kapslowania,
korkociągi, kapsle na flaszki,
blachę na szyldy,
smołę browarnianą,
worki do filtrowania piwa i wina,
trzaski laskowe,
cukier gronowy,
glazurę na żelazo i drzewo,
wiaderka do gaszenia ognia,
szpagat do szycia,
korki i szpunty do beczek,
żelatynę, glycerynę,
dwusiarczan wapniowy,
kwas salicylowy,
taninę,
szkło wodne,
dwusiarczan węglanu,
kwas winny,
Raja Clavatta,
ter gazowy, grafit,
cement, gips,
smarowidło i kit na kopyta, krajowe smarowidło na skóry,
farby olejne, pokosty, lakiery, kwas karbolowy i wszelkie środki do dezynfekcji,
jakoteż dla szklarzy i handli szkła, nasz obficie zaopatrzony skład w dyamenty do rznięcia szkła.
CENNIKI na żądanie gratis i franco.

HÜBNER i HANKE
1288 we LWOWIE. 10–0

Apteka J. SIDOROWICZA w Kołomyi

poleca 1077 16—0
Karpackie ziółka z najskuteczniejszych roślin, przeciw katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu i t. p. 22 cnt.
Balsam na odmrożenie 40 ct. — **Benignina** na piegi 60 ct.
Płyn przeciw poceniu się nóg, pach, i t. d. 45 ct.
Pudr paryski biały, różowy, żółtawy. } Ważne na karnawał.
Pudr do włosów biały, żółty, srebrny, złoty, brylantowy. }
Odontalgique przeciw wszelkim chorobom zębów i dziąseł 48 ct.
Plaster Arminiusa na rany, wrzody, czyraki etc. 48 ct.
Herbata chińsko-rossyjska od c. k. dostawcy dla Dworu cesarskiego.
Świeże wody mineralne, } prawdziwe, wprost z miejsca, pod
Koniak i Malaga, Wina francuskie, } gwarancją sprowadzane.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 złr. 50 ct. przy zakupnie naraz 10 korcy, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia J. Bulsiewicz, skład nasion w **Bochni.** 1249 6—15

Nowo urządzony
HANDEL HERBATY
EDM. F. RIEDLA
we Lwowie
plac *Marjacki liczba* 10.
1129 6—0 poleca
WYSIEWKI
najlepszych herbat
po złr 1·30 i 1·60 za pół kilo.

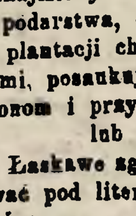
Wysprzedaż korali

i biżuterji koralowych
z powodu zwinięcia handlu po znacznie zniżonych cenach
przy ulicy Koralniczej liczba 4.

Najlepsze śniadania

w handlu
St. Wojciechowskiego
róg ul. Chorążczyzny.
Wszelkie marynaty z ryb, różne wędliny, szynki westfalskie, kawiory, salami i t. p. także ciepłe przekąski.
Niedziela i Czwartek flaczki.

Specjalność wiedeńska!
Pancerne łańcuszki do zegarków,



od **prawdziwego złota** nie do odróżnienia, pod 5-letnią poręką pisemną Złocone w ogniu. **Oryginalne wiedeńskie łańcuszki pancerne,** z pierścieniem patentowym i karabinkiem 3 złr, dto walcowane w złocie 5 złr. **Łańcuszki damskie,** eleganckie i modne z kutasikiem złr. 3·50. **Łańcuszki złote walcowe, wierne kopje prawdziwych złotych łańcuszków** 4, 5, 6, 8 złr. za sztukę. Trzykrotną kwotę zapłacę, jeżeli poczernieje. Za gotówkę lub pobraniem pocztowem **M. MUNK** jun. **Wien, I., Wollzeile Nr. 35.**
1434 1—10

Powszechnie uznany
ekstrakt oliwy słuchu

c. k. sekund dr. Schipka, który usuwa każdą nie wrodzoną **głuchotę**, i prawie natychmiast **szum w uszach**, **strzykanie, wypływ z uszu** itd. jest prawdziwy wraz z przepisem użycia do dostania za przesłaniem złr. 1·50.
w głównym składzie
J. LÖBL, Wien, IX. Seegasse 8.

Pracownia sukień damskich ZUZANNY BOJARSKIEJ

Lwów, Rynek l. 37, III. piętro.
Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzchnie na futra i wszelkie roboty w zakres wchodzące.
Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

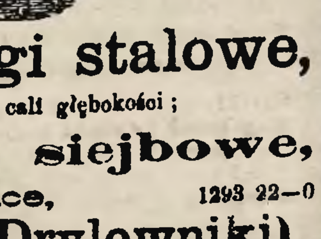
Sprzedaż wina.

Podpisani sprzedają prawdziwe austrjackie oryginalne wina górskie po następujących cenach:

Wino białe	z roku 1884	hektol. złr.	15.
„ „	z r. 1883, 82 i 81	„ „	16.
„ „	z r. 1878	„ „	18.
„ „	z r. 1875	„ „	22.
„ „	z r. 1872	„ „	28.
„ „	z r. 1868	„ „	30.

Wina czerwone ze wszystkich wymienionych lat o 2 złr. na hektolitrze droższe.
Kosze obliczane zostają po cenie kosztów i mogą być za tęże cenę zwrócone.
Wszystkie wina są dobrze utrzymane i ręczymy, że są naturalne. 1396 2—6
Teltscher & Glattauer
Nicolsburg.

Przy ulicy Kopernika w realności dawniej „Ogród Prochaski", tudzież przy ulicy Cmentarnej l. k. 53¾ są
grunta pod budowę
parcelami do sprzedania.
Pertraktacje sprzedaży przeprowadzi pełnomocny p. Henryk Rosenbusch ulica Kopernika l. 19. 1398 2—6



Główny skład Harmonium

dla małych kościołów i kaplic w rozmaitych wielkościach i cenach z gwarancją za trwałość poleca
JAN ŚLIWIŃSKI
we Lwowie, ulica Chorążczyzna pod l. 9.



Uniwersalne pługi stalowe,

wchodzące na 4—8, 6—10 i 8—14 cali głębokości;
4-skibowe pługi siejbowe,
brony i walce, 1293 22—0
Siewniki rzędowe (Drylowniki)
siewniki szerokorzutne,
dostarcza jako specjalność agronomiczna fabryka maszyn
UMRATH & Spółka Praga-Bubna.
Katalogi gratis i franco.

HANDEL
AL. SOLECKIEGO

przedtem
KAROLA KLIMOWICZA
Lwów, ulica Wałowa liczba 11,
poleca:
KAWY
wypróbowanej dobroci w następujących gatunkach w 5cio kilogram. woreczkach franco do każdej stacji pocztowej w kraju za nadesłaniem należytości lub zaliczką:

4½ kilgr.	**Ceylon** gruboziarnistej najprzedniejszej	złr.	9·88
4½ „	„ „ wybornej	„	9·50
4½ „	„ „ bardzo dobrej	„	9·8
4½ „	„ perłowej najpiękniejszej	„	9·88
4½ „	**Cuba** gruboziarnistej najlepszej	„	8·55
4½ „	**Costarica** aromatycznej	„	7·30
4½ „	**Jawy złotej** grubej najprzedniejszej	„	9·88
4½ „	**Moki arabskiej** bardzo silnej	„	9·8
4½ „	**Guatemali** z przyjemnym smakiem	„	6·65
4½ „	**Campinas** dobrej silnej	„	6·8
4½ „	**Capitania** dobrej	„	5·70
4½ „	**Rio** średniej	„	5·70

jak również **wszelkie inne towary kolonialne po umiarkowanych cenach stałych.** 1411 6—6

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów. irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 1260 9—26
We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE.

Wynalezione przez braci MARIE, lekarzy, zamieszkałych w Paryżu, na ulicy de l'Arbre sec. 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Bandaże te rupturyczne, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, kiedy zaś MARIE rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i zarazem leczenia tego kalectwa za pomocą **Bandażów elektro-medycznych**, które ściśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bolu i leczą tę niemoc w krótkim przeciągu czasu. — Cena pojedynczych 35 franków (oznaczyć na którą stronę). podwójnych 50 franków. — Sposób użycia dołącza się zwykle.
We Lwowie sprowadzać można za pośrednictwem magazynu ortopedycznego p. Rudolfa Manna i apteki p. K. Mikolascha. 1037 8—9

Róże,

w formie krzaków, uszlachetnione w korzeniach, silne, 2-letnie, 10 sztuk złr 3·50, 100 sztuk 30 złr. **Wysoko pienne,** od 1. kwietnia odstawiane, 10 sztuk 7 złr., 100 sztuk 60 złr.
Drzewa owocowe,
uformowane drzewa karłowate. 2—3 letnie, 1 sztuka 60 ct., 10 sztuk złr. 5·50, 100 sztuk 50 złr. **Wysoko pienne drzewa z koroną** 1 sztuka 60 ct. 10 sztuk złr. 5·50., 100 sztuk 50 złr. **Główny spis cen gratis** i franco. Budapeszt, VIII., Kalvarienplatz l. 4. **Armin Pecz,** Baumschule.
1426 1—2

Odszczególnione na wystawach!
Medal państwowy!
Jedyny doświadczony środek na
Rheumatyzma
wszelkiego rodzaju jest
„Antigouttine végétale"
JULIANA HAUSBERGA
magistra farmacji w Tarnopolu.
Cena za flakon 1 złr. 25 ct.
Główne składy we Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Krakowie w apt. W. Redyka w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrogiewicza i Leona Weissbrota i w aptekach na prowincji. 10.. 27—..

Gospodarz

kawaler, w młodym wieku, przez 12 letnią praktykę w większych majątkach obznajmiony dobrze w każdej gałęzi gospodarstwa, oraz znający się dobrze na plantacji chmielu, z dobremi poleceniami, poszukuje posady jak Zarządca, Ekonom i przyjmie posadę kawalersko, lub na ordynarję.
Łaskawe zgłoszenia upraszam adresować pod liter. **E. M.** poste restante **Lwów.** 1444 1—1

Piwowar

liczący lat 30, który przez dłuższy czas w wiedeńskich browarach pracował, był także w kilku większych browarach w mieście i na prowincji kierującym tychże, obznajomiony dobrze w wyrobach piw exportowych, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i mający za sobą jak najlepsze polecenia od właścicieli większych browarów, poszukuje posady od 1. Czerwca lub wcześniej w mieście lub na prowincji.
Na żądanie może kaucję złożyć.
Wiadomości uprasza nadsyłać pod adresą: **L. M.** poste restante **Lwów.**
1442 1—3

Nowość!

Tynktura na włosy Dra TSUAFA w Londynie.
Skład dla Galicji w aptece Z. Ruckera we Lwowie.
Cena 1 złr. 63 ct.
Potwierdzam niniejszem iż moja 33 lat licząca żona, która z powodu ciężkiej słabości osiwiała i połowę włosów straciła, po używaniu **Tynktury Dra Tsuafa** zupełną młodość tychże odzyskała. Takowe są napowrót czarne gęste i bujne, przeto wymienioną tyn ktarę jak najlepiej zalecam, zwłaszcza że inne użyte środki skutku pożądanego nie przyniosły. 1264 3—6
Lwów 1. stycznia 1885.
Maurycy Kesler,
majster kotlarski. ulica Słoneczna l. 9.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1008 20—0
MED. DR BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7.
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h ausgezeichnet.

Kuracja jesienna.

Przeciw gośćcowi — **Wilhelma** — Przeciw reumatyzmowi

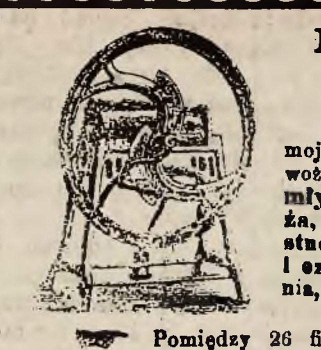
antiarthrytyczna i antireumatyczna
herbata do czyszczenia krwi

pewnie działa	działanie znakomite	skutek wyborny

Międzynarodowa wystawa 1879 w Sidney Hors concurs, międzynarodowa wystawa w Melbourne 1880 r. złoty medal, dyplom i zaszczytna wzmianka

Franciszka Wilhelma,
aptekarza w Neunkirchen (Dolna Austrja),

używana z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, nogom dziecięcym, zastarzałym chorobom, jątrzącym się ranom, chorobom płciowym i skórnym, węgrom i liszajomi syfilitycznym spuchnięciom, spuchlinie wątroby i śledziony, hemoroidom, żółtaczce, cierpieniom nerwowym, boleściom w muszkułach i członkach, kurczom żołądkowym, dolegliwościom od wiatru, zatwardzeniom, upławom u kobiet, polucji, chorobom męskim, szkrofulicznym chorobom i wielu innym chorobom.
Broszurki o skutkach leczenia w ostatnich 14 latach franco i gratis.
Pakiety dzielone na 8 dawek po 1 złr., stempel i opakowanie 10 ct., można sprowadzić od **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen (Dolna Austrja).
Strzedz się trzeba przed zakupnem falsyfikatów i trzeba uważać na urzędowo chronione w wielu państwach marki.
Dostać można we Lwowie: u Piotra Mikolascha apt., Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt., Kaliksta Krzyżanowskiego apt.; Bełz: Adolf Gross apt.; Bóbrka: A. Miedlicki apt.; Bolszowce: Albin Ważowicz apt.; Brody: M. S. Franzos; Brzeżany: B Fadenhecht; Buczacz: Leib Neumann; Bursztyn: J. N. Klinke; Busk: Józef Władysław Lobos apt.; Ciężkowice Grybów: Franciszek X. Zopoth apt.; Dobromil: Antoni Grotowski apt.; Drohobycz. J. Aichmüller apt.; Horodenka: M. Axentowicz apt.; Husiatyn: Witold Gerski apt.; Jarosław: J. L. Wisłocki apt.; Kamionka Strumiłowa: Karol Piepes apt.; Kolbuszowa: Franciszek Buczek apt.; Kołomyja: M. Bolchower, Jan Sidorowicz apt.; E. Stenzel apt; Komarno: A. Emperl's wdowa apt.; Kozowa: Karol von Chalbazannyi apt., Ludwik Wisłocki apt.; Kraków: Wilh. Fenz, Wiktor Redyk apt., Józef Trenczyński apt.; Milówka: A. M. Quirini apt.; Monasterzyska: Władysław v. Żarski apt.; Nowy Targ: Karol Lauer; Nowy Sącz: W. Filipek apt; Oświęcim: Konst. Stebawski; Podgórze: Józef Skakalski apt.; Podwołoczyska: D. Schneider apt.; Przemyśl: W. E. Brzuchowski, Władysław Nahlik apt.; Przeworsk: Feliks Świtalski apt.; Radziechów: A. Jaśkiewicz apt.; Rohatyn: Liebreich Hirsch; Ropczyce: M. v. Żymirski apt.; Rymanów: W Wojtynkiewicz apt.; Rzeszów: A. Kalinowski apt.; Sambor: Józef Aleksiewicz apt.; Sanok: Jan Zarewicz apt.; Sendziszów: Jan Mizerski apt.; Skole Stryj: J. A. Lechowski apt.; Stanisławów: Jan Macura apt.; Stryj: Julian Zgórski apt.; Szczurowa: W. Heinz; Tarnopol: Franciszek Jamrogiewicz apt., Herm. Kahane apt.; Tarnów: E. Rank apt., W. A. Wielogórski; Ulanów: J. Wroński apt.; Ustrzyki: Jul. Riedl apt.; Wadowice: S. Kurowski apt.; Wojniłów: Ernest Stieber apt.; Zaleszczyki: Jakób Negrusz apt.; Żółkiew: Juljusz Nahlik apt.; Żurawno: Józef Tomaszewski apt.; Żydaczów: Bardasz apt. 136 10—26



Przy nadchodzącym sezonie

polecam
angielskie sieczkarnie
po złr. **35** i wyżej,
moje patentowane **ręczne młocarnie,** także i przewożne z przyrządem do czyszczenia, patent. **kieraty, młynki.** patent. **przyrządy do czyszczenia zboża, krajacze do buraków. śrotowniki. pompy studzienne, pługi Rayola. siewniki rzędowe i szerokorzutne** etc. etc., znakomitego wykończenia, po **znacznie zniżonych cenach,** także **za wypłatą ratami.** Reparacje przyjmuję.
Pomiędzy 26 firmami konkurencyjnemi zostałem w Wiedniu pierwszą i najwyższą krajową i honorową nagrodą c. k. ministerstwa handlu za doskonałość mego wyrobu zaszczyconym, przez które to przyznanie zostałem przez Jego cesarską Mość i przez Najdostojniejszego następcę tronu i tegoż małżonkę na placu wystawy odszczególnionym. Z uszanowaniem
J. WYCHERA we Lwowie,
1134 17—0 **fabryka i skład maszyn ulica Gródecka l. 47.**

Sadzonki chmielu (Saazer Hopfensatzlinge)

w uszlachetnionym gatunku wprost z Saazu z najprzedniejszych ogrodów chmielu, po cenach 8 złr. za 1000 sadzonek, dostarcza niżej podpisany.
Moi mocodawcy w Saazu postarali się już naprzód o to, aby wybrać sadzonki chmielu w najprzedniejszych ogrodach przez ogrodników osobno do tego wybranych i rozesłać świeże swoim zastępcom.
Kupujący może być zapewniony, że ja tylko najszlachetniejsze dworskie sadzonki chmielu rozsyłam i nigdy nie wysyłam proste chłopskie sadzonki, tak jak ekspedjenci z Saazu czynić zwykli.
Kto więc chce mieć dobre i uszlachetnione tak zwane dworskie sadzonki chmielu, to raczy się do mnie udać i wcześnie zamówić.
P. T. producenci zechcą łaskawie wcześnie zamówić, albowiem wyborne pańskie sadzonki aklimatyzowane dla Galicji rozsprzedane zostaną.
Znajomi państwo otrzymają swoje zamówienia za uiszczeniem należytości po odebraniu towaru. 1327 11—15
Z wysokim szacunkiem
J. O. Seelenfreund,
umocowany zastępca handlu chmielu w Mościskach.



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.
SKŁAD W PARYŻU, 8, UL. VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beizera i Nahlika.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe!

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu
KREMEM ROŚLINNYM.
Słoik 80 cnt. 1001 11—0

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. — Pudełko 50 cnt.

PROSZEK do CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. — Pudełko 25 cnt.

Siodełka do polirowania paznogci 1 złr 25 cnt.

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci od 40 cnt do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,
we Lwowie, sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka (róg Wałowej), Hotel Europejski (plac Marjacki)
i Filja w KRAKOWIE, Sukiennice l. 20.

Codziennie świeże
KALAFIORY
włoskie
w dużych pięknych różach po 40 do 60 cnt.
Świeże deserowe
WINOGRONA hiszpańskie
po 2 złr. kilo.
Gruszki tyrolskie po złr. 1·20 kilo. kompotowe „ „ —·60 „
Jabłka tyrolskie . . po 8 cnt. sztuka przebiórki . . po 40 cnt. kilo
Pomarańcze messyńskie po 5—8 ct. sztuka
Marony tyrolskie . . . . po 40 cnt. kilo
Groszek francuski złr. 1·20 i 2·40 puszka
Groszek rosyjski suszony po złr. 3·60 kilo
Rodzynki, Migdały, Figi, Daktyle, Cykata i t. p. w najlepszej jakości,
a najtaniej, poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

L. 1.900. 1429 3—3
OGŁOSZENIE.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych w przedsiębiorstwo budowę koszar stałych na pomieszczenie jednej dywizji c. k. Artylerji ciężkiej.
Cena wywołania na całą budowę **wynosi 186.381 złr. 16 ct.**
Termin do wnoszenia ofert oznacza się **na dzień 26. Marca 1885. w godzinach od 10. z rana do 1. z południa.**
Można wnosić oferty na całą budowę lub na poszczególne działy (grupy) robót.
Wysokość wadjum tak na całą budowę jak i na poszczególne działy podaną jest w szczegółowem ogłoszeniu.
Plany szczegółowe, kosztorysy i warunki licytacyjne są do przejrzenia w Urzędzie budowniczym każdego czasu.
Z Magistratu król. miasta
Stanisławowa dnia 11. Marca 1885.



Wielki wybór gotowych sukień męskich na każdą porę roku

poleca:
Pierwsza spółka krawców lwowskich
przy ulicy Hetmańskiej l. 10.

Powyżej wymieniona spółka dołożyła wszelkich starań by Szanownej Publiczności umożliwić nabywanie w chrześciańskim handlu gotowych sukień trwałych, gustownych i tanich, zaopatrzywszy swój skład na porę wiosenną i letnią obficie w gotowe suknie męskie i dziecinne, tak z własnego wyrobu jakoteż z obcego i jest wstanie ze wszystkiemi podobnemi handlami izraelickiemi konkurencji utrzymać, przeto wszelkim wymogom Szanownej publiczności zadość uczynić.
Również utrzymuje znaczny wybór materyj dla przyjmywania zamówień i uskutecznia takowe jak najstaranniej i w jak najkrótszym czasie po cenach przystępnych. 1419 3—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.